Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" w domu w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w mieście 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 249 **Kraków, Niedziela dnia 10 Września 1905 r.** **Rok XIII.**

OD ADMINISTRACJI.

Ci z Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc wrzesień do 12-go nie nadeślą — następnego numeru już nie otrzymają.

Rosja po wojnie.

II.

Ograniczenie rosyjskiej polityki w Azji i położenie kresu jej zaborczym zakusom na Wschodzie, jest w gruncie rzeczy faktem drugorzędnym, jest tylko epizodem wśród całego szeregu najdonioślejszych skutków wojny rosyjsko-japońskiej.

Zasadniczym rezultatem tej wojny, rezultatem, z którego wypływają dalsze jej skutki, jest bankructwo tradycji azjatyckich, które żyły dotychczas w państwie rosyjskiem, jest sromotna klęska całego systemu tatarsko-rosyjskiego w zbrojnem zetknięciu się z kulturą europejską, jest upadek Rosji mongolskiej oczywisty zarówno dla narodu rosyjskiego, jak i dla całego świata.

I ten upadek Rosji obecnej, Rosji czynowników i kozaków, upadek jej i bezsilność zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz, nie może pozostać bez wpływu na mocarstwowe stanowisko Rosji, lecz przeciwnie, wbrew przewidywaniom optymistów rosyjskich, na pewien czas musi odsunąć ją od «decydującej roli" w Europie. Bo właśnie klęski rosyjskie na Dalekim Wschodzie wykazały nietylko awanturniczość polityki rosyjskiej w Azji, lecz przedewszystkiem — wewnętrzną jej zgniliznę i rozkład, wykazały, że Rosja pragnąca utrzymać swój dawny ustrój, nietylko nie może stawić czoła cywilizowanemu państwu, lecz przy każdym naporze z zewnątrz stanie wobec groźnej rewolucji wewnętrznej, której pomimo niesłychanych gwałtów i okrucieństw stłumić doszczętnie nie potrafi i nie może.

W tem tkwi zasadnicza przyczyna klęsk rosyjskich na Dalekim Wschodzie. Awanturniczość samego przedsięwzięcia jest rzeczą drugorzędną, bo nawet rezultat tej wojny, choć zgoła dla Rosji zbyteczne, mógłby być zupełnie inny, gdyby armja rosyjska, liczebnie równa japońskiej, nie składała się z jednej strony z ciemnych, napół dzikich niewolników, dla których jedynym bodźcem do poświęceń miało być tylko ślepe posłuszeństwo, a z drugiej — ze zgrai zdemoralizowanych czynowników i oficerów, ze zgrai "bohaterów» pijatyk, łapówek i defraudacji.

Można więc z całem prawdopodobieństwem twierdzić, że Rosję spotkałyby takie same klęski i w mniej awanturniczem przedsięwzięciu, w każdem starciu zbrojnem z cywilizowanym przeciwnikiem, bo przyczyna ich tkwi w samym jej organizmie państwowym.

To przedewszystkiem wykazała wojna rosyjsko-japońska i dlatego nie można mówić obecnie o utraceniu przez Rosję jej stanowiska jedynie w Azji. Tak samo i w Europie obecna Rosja przestała być groźną potęgą, dopóki jej organizm państwowy nie ulegnie zasadniczym przeobrażeniom. Klęski jej na Dalekim Wschodzie wobec całego świata zdarły maskę z tego olbrzyma, co pozornie wydawał się niezwyciężonym — i to najważniejszy ich rezultat, którego konsekwencje muszą wywrzeć wpływ i na politykę europejską.

I ten właśnie rezultat wojny rosyjsko-japońskiej daje gwarancję, że Rosja musi zatrzymać się na drodze reform wewnętrznych, że rosyjski ruch wolnościowy który podczas wojny rozwinął się tak potężnie, po zawarciu pokoju nie zostanie stłumiony przez biurokrację. Bo wyobraźmy sobie, że obecna czynowniczo-despotyczna Rosja, jak przewidują niektórzy publicyści rosyjscy, opaliwszy sobie skrzydła w awanturach azjatyckich, skieruje swą intensywną politykę na Zachód i wzmocni tylko swe mocarstwowe stanowisko w Europie. Czyż nie byłoby to dostatecznym właśnie bodźcem do zaniechania dzieła reform i utrzymania obecnego systemu? Czyż nie byłoby to właśnie przeszkodą do odrodzenia Rosji, gdyby rząd azjatycko-biurokratyczny, pokłęskach na Dalekim Wschodzie zyskał tylko szersze wpływy w Europie?

W interesie więc samego narodu rosyjskiego leży, aby konsekwencje klęsk azjatyckich dotknęły obecną Rosję w zakresie całej jej polityki światowej. Bo ta zewnętrzna jej klęska będzie również klęską czynowników w państwie i zadecyduje o odrodzeniu Rosji, która dopiero jako mocarstwo zbudowane na nowożytnych zasadach, może odzyskać swe utracone stanowisko.

Należy więc pragnąć zarówno w interesie całej ludzkości, jak i w interesie samego narodu rosyjskiego, aby sprawdziły się żałobne krakania reakcyjnej prasy rosyjskiej, aby stało się to rzeczywistością, że w Portsmouth „pochowano bohaterską, zwycięską Rosję, pochowano wielkie wojenne mocarstwo — Rosję Suworowów i Skobielewów«. Bo właśnie na gruzach tej Rosji, która potrafiła tylko podbijać i niszczyć, która nie posiadając żadnej wewnętrznej siły kulturalnej, wywalczyła sobie stanowisko w świecie tylko brutalną przemocą, — która była jakby dalszym ciągiem panowania tatarskiego na Wschodzie Europy — na gruzach tej Rosji może powstać nowa, odrodzona Rosja.

Wpierw musi i w zewnętrznej swej polityce zbankrutować stara Rosja, musi zbankrutować zdemaskowana w oczach całego świata — jak dosadnie określa jeden z dzienników rosyjskich — »Rosja łapówek i bezprawia, defraudacji i denuncjacji, Rosja najmitów, niewolników, szpiegów i zdrajców«. Gdy straci ona skutkiem klęsk na Dalekim Wschodzie swe znaczenie nietylko w w Azji, lecz i w Europie — odrodzenie Rosji stanie się koniecznem i nieuniknionem.

Z Królestwa.

Warszawa 7 września.

Odłożenie wiecu ojców. — „Europejskość" Skałłona. — Szykanowanie poddanych austrjackich.

Wiec »ojców« wyznaczony na 10 b. m., na którem miały się toczyć oryginalne »obrady« nad sprawą bojkotu szkolnego, bo obrady bez dyskusji, został odłożony. Wiec ten zainicjowany był przez Straszewicza i Ska, za bardzo jednak ci panowie są skompromitowani w opinji publicznej, aby mogli pod własną firmą rozpoczynać jakąś szerszą akcję, wysunęli więc na widownię krawca Nowakowskiego, jako przedstawiciela sfer rzemieślniczych, lekarza Kosmowskiego i innych, a sami pozostali za kulisami, aby stamtąd reżyserować urządzane przez siebie przedstawienie. Już sama treść podania, złożona do władz o pozwolenie na wiec, wskazywała, iż musiał go redagować p. Straszewicz, nadzwyczaj wprawny w pisywaniu podobnego rodzaju elaboratów i drukowaniu ich pod osłoną wojska, jak to miało miejsce ze wszystkiemi odezwami i broszurami antibojkotowemi, wydawanemi przez »ugodowców«. Treść podania brzmi mniej więcej w ten sposób:

»... prosimy na pozwolenie zwołania wiecu i wymiany jawnie myśli na nim w sprawie dalszego posyłania dzieci do szkół, ponieważ dotychczas społeczeństwo polskie, terroryzowane przez tajne organizacje, jako to: związek unarodowienia szkół i inne, nie śmie zdobyć się na posyłanie dzieci do szkół i przerwanie bojkotu, chociaż to jest pragnieniem większości«.

Oczywiście większość ojców nie chciała zgodzić się na wiec, zainicjowany przez takich ludzi, po takiem podaniu, dlatego też i zapisów było mało, chociaż klika »ugodowa« agitowała za ściągnięciem na wiec jak największej ilości osób, z energją nie mniejszą od np. energji »bundowców«. Nadto po wiecu przy stanie wojennym za »jawną i bezstronną« wymianę myśli można się także łatwo dostać pod klucz, a nawet i sąd wojenny, a taki zwrot rzeczy mógłby być mocno pożądanym wobec zbliżających się wyborów do »Dumy«... Wtedy rzeczywiście przydałoby się chociaż na pewien czas unieruchomić tych »narodowców«, »wszechpolaków«, »postępowców« bo gdy są oni na wolności, to wątpię, czy nawet przy współdziałaniu kamerjunkra Jaczewskiego uda się ugodowcom przeforsować chociaż paru swych posłów z Królestwa.

Nowy jenerał-gubernator jeździ po Warszawie otwartym powozem, bez asysty kozaków kubańskich, pospolicie zwanych »czerkiesami«, za to otoczony całą chmarą tajnych ajentów śledczych pod dowództwem najsprytniejszego komisarza policji, Kisielowa i o dziwo, na koźle obok »czerkiesa« (symbol pojazdu wielkorządcy) siedzi nie »kuczer« moskiewski, w »poddiowce« i »sarafanie«, lecz stangret, ubrany po angielsku, a konie, zamiast »chomuta« rosyjskiego, są przystrojone szorami angielskiemi. Pierwszy to jenerał gubernator, co jeździ tak »liberalnie« po europejsku, bo wszyscy dotychczasowi obowiązkowo starali się, aby stangret i uprząż wielkorządcy przypominały Warszawiakom, iż Warszawa, to nie stolica Królestwa Polskiego, ale główne miasto »Priwislinskawo kraja«.

Notuję ten drobiazgowy fakt, ponieważ przewiduję, iż na podstawie jego pisma «ugodowe» zaczną wmawiać w swych czytelników, iż nastała nowa era w stosunku rządu rosyjskiego do mieszkańców »Priwislinja«, że rząd chce poczynić pewne ustępstwa dla Polaków, bo oto jenerał-gubernator ubiera nawet furmana po angielsku... a jeżeli nic się nie stanie, to będzie to winą różnych «postępowców», «szowinistów», »wszechpolaków«... Przypominam sobie odnośne ustępy w artykułach »Dziennika Poznańskiego«, gdy przyszła nominacja Maksymowicza, chociaż ten nie używał nawet uprzęży »angielskiej«... A później, gdy był ogłoszony manifest carski o Dumie Państwowej tenże sam »Dziennik Poznański przypisywał wyłączenie Królestwa Polskiego od przedstawicielstwa w Dumie zbrodniczej działalności «szowinistów-wszechpolaków» choć w rzeczywistości jak to wyjaśniły pisma rosyjskie, — zawinił Maksymowicz swem niedołęstwem, składając zbyt późno memorjał w tej sprawie.

Stan wojenny dał policji warszawskiej sposobność do wyszukania cudzoziemców, a szczególniej obywateli austrjackich. Wzywają ich do cyrkułów, tam ściągają rysopisy, dają instrukcje, jak trzeba zachowywać się na ulicach (na żądanie policjanta muszą podnosić ręce do góry i dawać się rewidować bez oporu; w razie niegrzecznego obejścia się policjanta mogą go skarżyć do komisarza odnośnego cyrkułu), w końcu wypytują, czy ci nie są przypadkiem socjalistami, i czy nie mają zamiaru być nimi w przyszłości. Po takiej indagacji następuje wypuszczenie na miasto. Do tych informacji policyjnych trzeba jednakże dodać najważniejszą informację: niech wychodzący na miasto zostawiają w domu większe sumy pieniężny, zegarki i ładne laski.

Zajścia w Siedlcach.

O zajściach w Siedlcach dnia 23 z. m. otrzymałem następujące szczegóły: Onego dnia w ogrodzie miejskim jakiś socjalizujący obywatel

wystrzelił na wiwat z rewolweru. Na miejsce wypadku przybył patrol dragonów, — na których rzucił ktoś kamieniem balkonu i ranił jednego żołnierza. Patrol odpowiedział na to strzałami do przechodniów, okien i balkonów. Jakiś bojowy oddział socjal-demokracji rozpoczął strzelaninę na ulicy Ogrodowej, później w skwerze. Od strzałów rewolwerowych padło czterech żołnierzy i trzy konie. Wtedy władze zmobilizowały cały pułk i rozpoczęło się hulanie trwające całą noc z 23 na 24 i cały dzień 24. Cięto szablami i strzelano do wszystkich, kto tylko pokazał się na ulicy. Zabito kilkanaście osób, rannych było bez liku. Znęcano się okropnie nad ślusarzem Zarembą przy którym znaleziono stary, nienabity rewolwer niesiony do naprawy, posiekano szablami ranionego i obcięto wargi, poczem odstawiono go w stanie beznadziejnym do szpitala. Uczniów gimnazjalnych Steina, Pawłowskiego i Domańskiego pokaleczono i osadzono w więzieniu za to, iż szli ulicą. Żołdactwo do dziś jeszcze znęca się nad nieszczęśliwymi obywatelami Siedlec: wieczorem na ulicy pokazać się nie można, patrol każdego spotkanego po zmierzchu aresztuje i odstawia do urzędów policyjnych.

I spowodował to wszystko ów strzał wiwatowy... *Z. Bończa.*

Rozruchy w Japonji.

Niezadowolenie, z jakiem ludność Japonji przyjęła wiadomość o zawarciu pokoju, a raczej o warunkach traktatu pokojowego, skrystalizowało się w Tokio w formie rozruchów ulicznych o tak poważnym charakterze, że specjalnym dekretem mikada ogłoszony został w mieście stan wojenny. Już pierwsze wieści o dojściu do skutku porozumienia w Portsmouth, oddziałały podburzająco na naród japoński, zwłaszcza, że przyszły one wtedy właśnie, gdy skutkiem przeciągania się układów opinja publiczna podniecona oporem pokonanego przeciwnika, zaczęła domagać się dalszego prowadzenia wojny i gdy żywioły radykalne w tym kierunku zaczęły rozwijać akcję.

Rzadkie z początku manifestacje uliczne o charakterze demonstracyjnym przeciw obecnemu gabinetowi, zmieniły się we wtorek w formalne rozruchy. Zrewoltowane tłumy domagające się, aby mikado nie ratyfikował traktatu, aby ukarano osoby odpowiedzialne za zawarcie pokoju, aby ułożono traktat nowy lub prowadzono dalszą wojnę, rzuciły się na strażnice policyjne burząc i niszcząc ich kilkanaście. Głównie jednakże wystąpili demonstranci przeciw biurom dziennika urzędowego *Kokumin*, przeciw gmachowi mieszczącemu biura prezydenta ministrów i przeciw mieszkaniu ministra spraw wewnętrznych. Redakcję *Kokumina* zaatakowano dwa razy, we wtorek koło południa i po północy; biura poniszczono i tylko wysiłki wzmocnionych oddziałów policji nie dopuściły do spalenia budynku. Przed urzędem prezydenta ministrów Katsury trwały groźne demonstracje przez cały wieczór, tam jednakże policji udało się zapobiedz wyrządzeniu szkód w owym budynku i sąsiednich domach. Natomiast mieszkanie ministra spraw wewnętrznych Joszikama stało się pastwą tłumu. Demonstranci rozbroili czuwającą tam policję i spalili budynek, przyczem przy starciu zginęła 1 osoba, a kilkanaście odniosło śmiertelne obrażenia. Roznamiętnione tłumy chciały także poniszczyć mieszkania innych ministrów, ale policja przeszkodziła temu.

W nocy z wtorku na środę położenie stało się krytycznem. Rozgoryczone tłumy wypełniały ulice, wrzawa i krzyki trwały ciągle. Zachodziła obawa, że wśród ciemności może przyjść do poważnych zajść, toteż władze nietylko zmobilizowały wszystkie rezerwy policji i otoczyły kordonami zagrożone części miasta, ale także powołały oddziały narodowej armji; nadto wojsko rozciągnęło straż pod gmachami ambasad i poselstw. Nie obeszło się jednakże bez ekscesów, gdyż tłumy spaliły 10 kościołów, szkołę misyjną, a na jednej z ulic 10 wozów tramwajowych.

Tejże samej nocy odbyło się w Tokio zgromadzenie delegatów z całej Japonji, uchwalające prośbę do tronu i parlamentu, by traktat pokojowy nie był ratyfikowany. — Zebranie to świadczy, że już opinja publiczna całej Japonji zmobilizowaną została przeciw zawarciu pokoju i z faktem tym rząd będzie musiał się liczyć.

Po proteście tym zapanował spokój, jakgdyby ogół oczekiwał rezultatów swego kroku. Sroda, dzień po namiętnych demonstracjach, minęła nadspodziewanie spokojnie, również następne trzy dni upłynęły w Tokio bez zaburzeń, tylko na prowincji przyszło gdzieniegdzie do wybuchów.

Jak się zakończą te zaburzenia, jaki skutek odniosą owe demonstracje? Japończyk łatwo zapalny, w manifestowaniu swych uczuć dochodzi do szałów, ale też wystyga szybko, to też i wszelkie demonstracje uliczne będą miały prawdopodobnie tylko oderwany charakter i środki policyjne wystarczą do ich uśmierzenia lub utrzymania w granicach nieszkodliwych. Rząd Japonji skutkiem zwycięstw jest silny nietylko na zewnątrz, ale i na wewnątrz, gdyż podczas długiego trwania wojny ciągłe postępy wojsk japońskich wpajały wogół takie przekonanie. Powaga takiego rządu jest wobec rozruchów czynnikiem bardzo poważnym i rząd nie będzie prawdopodobnie potrzebował używać interwencji wojska. A już wprost śmiesznem byłoby przypuszczenie, że armja japońska powracająca z Mandżurji do ojczyzny niezadowolona z warunków traktatu pokojowego, połączy się z demonstrantami i także zażąda nieratyfikowania traktatu, armja ta bowiem jest karna i wdrożona w dyscyplinę i gdyby nawet uznawała, że czyny jej powinny były być owocniejsze, to i tak zawsze pozostanie posłuszną swym wodzom.

Pomniejsze natomiast zajścia mogą się rozegrać w parlamencie japońskim. Ambicja narodu, dotknięta pokojem w Portsmouth, zażądać może porachunku od twórców tego pokoju i pociągnąć ich do odpowiedzialności. To też na pewnem prawdopodobieństwie oparte są głosy pism europejskich, przepowiadające ustąpienie obecnego gabinetu, jako zadośćuczynienie. I na tem zakończyłaby się owa »rewolucja« japońska, jak ją nazywają pisma rosyjskie.

Położenie w Baku.

Jak strasznych wydarzeń jest obecnie widownią Kaukaz, a zwłaszcza Baku z olbrzymim przemysłem naftowym, można jedynie domyślać się z niewyraźnych telegramów, które od dłuższego czasu przynoszą stamtąd jednakową stale wiadomość: »Rzezie i rabunki nie ustają, wojsko bezsilne, miasto stoi w płomieniach«.

Do się tam dzieje w obecnej chwili, po tylu dniach okropnej rzezi i rabunków, można wyobrazić sobie z tego, jak się sytuacja przedstawiała w dniu 6 b. m. według opowiadań naocznego świadka, który, powróciwszy z Baku do Petersburga, udzielił współpracownikowi *Rusi* następujących informacyj:

»Wszystko, co się tam teraz dzieje, trudno ująć w słowa, bo okropności tych wprost niepodobna opisać. Przy całem naszem przyzwyczajeniu do smutnych objawów, trudno sobie wyobrazić, jaki obraz przedstawia obecnie cały okręg naftowy. Żeby dać choć przybliżone o tem pojęcie, przytoczę szczegół z dwóch dni ostatnich.

Dnia 5 b. m. zakomunikowano mi pomyślną wiadomość, że nastąpiła jakoby zgoda pomiędzy Ormjanami a Tatarami. Pomimo to jednak pożar trwał w dalszym ciągu. — Bałachany płonęły w kilku miejscach. Już wtedy uległo zniszczeniu kilkaset szybów naftowych. A trzeba wziąć pod uwagę, że przy tem wszystkiem zupełny brak ochrony: na całym terenie naftowym niema ani jednego żołnierza, wojska ustąpiły, a pomiędzy Tatarami i Ormjanami trwa bez przerwy strzelanina. — Wśród robotników, zatrudnionych w kopalniach naftowych, wielu rannych.

Jak można było się spodziewać, nadzieje na uspokojenie były płonne. Już dnia następnego, 6 bm., strzelanina i walki uliczne w Baku przybrały jeszcze większe rozmiary. Skutkiem sil-

---

WINA I POKUTA

97 (Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XIII.

Wyciąg z dziennika Klemensa, pisanego podczas podróży do Winchester.

Gdybym był w innem położeniu, to jest, gdyby umysł mój był spokojny, przypuszczam, żebym się był ubawił w towarzystwie p. Cartera. Człowiek ten z zapałem oddawał się swojej profesji i jeżeli jest co poniżającego w tem zajęciu, to nie obchodziło go wcale. Być może, że przekonanie o swojej użyteczności uspakajało jego miłość własną. Jeżeli, pełniąc swój obowiązek, musiał spełniać niejedno niemiłe sobie, jeżeli musiał udawać życzliwość dla człowieka, którego wiódł ku szubienicy, jeżeli jego zadaniem było szukać wątku jakiej zbrodni, za pomocą zaufania i pozornej lekkomyślności, przy przyjacielskim kieliszku; jeżeli od czasu do czasu musiał się podejmować czynności, które inni uważaliby sobie za sromotę — to wiedział, że spełniał obowiązek i że społeczeństwo rozpadłoby się, gdyby nie było takich, jak on ludzi, przezornych, odważnych, stanowczych i zdecydowanych na wszystko, aby zrobić, co powinni, ludzi poświęcających się na to, by jak psy pastusze strzegli ludzkość i byli postrachem dzikich zwierząt i rabusiów.

Podczas naszej podróży do Winchester, Carter opowiadał mi swoje częste w tym rodzaju wyprawy. Mało mnie to zajmowało. Pamiętałem i myślałem tylko o jednej rzeczy: o tajemnicy rozdzielającej mnie z kobietą, którą kocham.

Im więcej myślę, tem bardziej utrwalam się w przekonaniu, że nie byłem igraszką kobiety chciwej, lub bez serca. Ktoś wpłynął na nią. Ukarana została za swą upartą chęć widzenia się z Henrykiem Dunbarem, który w niepojęty sposób, za pomocą jakiejś zdrady, lub łotrostwa, skłonił córkę swej ofiary, że z oskarżycielki stała się obrońcą jego niewinności.

Musi tu być jakaś straszna gmatwanina, jakaś okropna konieczność, zmuszająca Małgorzatę do kłamania swemu sercu, do poświęcenia jej własnego i mego szczęścia. W dzień jej odjazdu z Shorncliffe cierpiała tyleż, co i ja. Wiem teraz, że tak było, ale wówczas zaślepiła mnie duma i gniew, pojmowałem tylko moje własne cierpienie.

Trzy razy podczas mojej podróży z Londynu do Winchester wydobywałem z pugilaresu list Małgorzaty i czytałem jej poufne wyrazy z myślą zwierzenia się zupełnego memu towarzyszowi i złożenia tego listu w jego ręce. Ale wówczas trzebaby mu opowiedzieć historję mojej miłości i mego rozczarowania, na co nie mogę się odważyć. Człowiek ten mógłby się dopatrzeć w słowach Małgorzaty jakich ukrytych myśli, całkiem niejasnych dla mnie. Wierzę w to, ajent policyjny posiada sztukę odgadywania myśli ukrytych w wyrażeniach, które same z siebie są bardzo zwyczajne.

Około południa wjechaliśmy do Winchester. P. Carter zaproponował, abyśmy się udali prosto do hotelu Jerzego, gdzie mieszkał Henryk Dunbar po zabójstwie w lasku.

— Najlepiej będzie stanąć w hotelu, gdzie mieszkali ludzie, których istnienie z powodu owego wypadku chcemy rozświecić — mówił p. Carter, gdyśmy szli ze stacji z posługaczem, niosącym nasze pakunki. — Łatwiej nam przyjdzie zbierać wszelkiego rodzaju wskazówki, nawet drobnostki pozornie nic nie znaczące i które dopiero coś znaczą w połączeniu z sobą, gdy się je płynnie już czyta niejako. A teraz, p. Austin, muszę pana cośkolwiek objaśnić, nim zaczniemy działać, boś pan dopiero dyletantem w tego rodzaju zabawie i mogłoby się zdarzyć, że przy najlepszych chęciach, mógłbyś pan pośpiechem swoim popsuć moje sieci. Podjąłem się tego interesu i pragnę sumiennie i dobrze go poprowadzić; powinienem więc być szczerym z panem. Czy pan się zgodzisz działać tylko podług moich wskazówek?

Powiedziałem p. Carterowi, że chętnie będę postępował we wszystkiem podług jego rozkazu i tak długo, dopóki moja pomoc prowadzić będzie do celu naszej podróży.

— To grzecznie i rozumnie ze strony pańskiej — odpowiedział ajent. — A więc do dzieła! Najpierw pamiętaj pan, że należymy do rodzin magnackich i mamy tyle wolnego czasu, że nie wiemy, co z nim robić, a dosyć pieniędzy, aby módz sobie pozwolić wszelkich przyjemności. Mówiono nam o rybołówstwie w okolicach Winchester i przybyliśmy tu, aby spędzić swobodnie z jaki tydzień na próżniaczce, lub na czemś podobnem do niej; zwiedzimy okolice i jeżeli nam się spodobają... to przesiedzimy i całe lato w hotelu Jerzego, który naturalnie będzie nam się zdawał bardzo dogodny, bo tu i ryby pieczone i zupa żółwiowa są lepsze, niż we wszystkich hotelach trzech królestw. To rzecz bardzo ważna; będziemy uważani za ludzi, z których można korzystać i z których korzystać będzie miał ochotę niejeden. Właściciel i garsoni będą bardzo uprzejmi i powiedzą nam sami wszystko, co tylko wiedzieć będą. Tyle co do pierwszego punktu. A teraz punkt drugi: nic a nic nie wiemy o zamordowanym człowieku; — znamy jednak pana Dunbara, bo to człowiek niezwyczajny, znaczna figura — i coś w tym rodzaju jeszcze. Czytaliśmy w dziennikach parę sprawozdań, odnoszących się do tego zabójstwa, aleśmy nie zwracali na nie wielkiej uwagi; może być, że to rozwiąże języki właściciela i garsonów i dowiemy się całej historji zabójstwa ze wszystkimi szczegółami, co mówiono i robiono, myślano i podejrzywano, wszystkie przypuszczenia dawniejsze i wszystkie pogłoski, kursujące potem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nego wiatru pożar rozszerzał się z ogromną szybkością. Płonęły już zakłady i szyby naftowe: Nobla na Sabunczach, Kałatarowa w Bibi-Ejbat i wiele innych. W tym dniu już ofiary w zabitych można było liczyć na setki, a przynajmniej połowa kopalni naftowych była już doszczętnie zniszczoną.

Około godz. 2 po południu w Baku podpalono składy drzewa i rozpoczęła się nadzwyczaj silna kanonada. Tak samo w Czornom Gorodkie (sąsiednia osada z kopalniami nafty) położenie w dniu tym pogorszyło się i stamtąd wojsko, przekonawszy się o swej bezsilności, również musiało ustąpić, pozostawiając na pastwę losu zakłady i szyby naftowe, które też doszczętnie zostały zniszczone.«

Powyższe relacje naocznego świadka *Ruś* uzupełnia informacjami, zaczerpniętemi w zarządach syndykatów naftowych. Według tych informacji, pochodzących z telegramów prywatnych, jakie nadeszły do Petersburga, przemysł naftowy w okręgu bakińskim faktycznie nie istnieje. Wszystkie literalnie zakłady i kopalnie nafty w Bałachanach, Romanach, Sabunczi, w Czornom Gorodkie i w Bibi Ejbat spłonęły doszczętnie. A trzeba tu zwrócić uwagę, że w samych tylko Bałachanach, Sabunczi i Romanach znajdowało się około 5000 wież wiertniczych. Strat materjalnych wprost niepodobna obliczyć. Jak one są wielkie da przybliżone pojęcie okoliczność, że według obliczenia pism rosyjskich, z przemysłu naftowego w okręgu bakińskim rząd pobierał rocznie 100 miljonów rubli różnych podatków! Teraz wszystkie te zakłady nie istnieją, a olbrzymie zapasy nafty również stały się pastwą pożaru.

Ale obraz ten przedstawia się w jeszcze okropniejszych barwach, gdy zwrócimy uwagę na ofiary w ludziach. Zabitych w walkach pomiędzy Tatarami a Ormjanami można liczyć już na tysiące, a oprócz tego poginęło wielu robotników w płonących szybach i kopalniach.— Tym zaś, co ocaleli, grozi śmierć głodowa, bo całe osady, liczące po 70–80 tysięcy ludności robotniczej, pracującej przy kopalniach, pozostały bez pracy, bez chleba, bez dachu.

Takie rezultaty wydała gospodarka i nikczemna polityka czynowników na Kaukazie. Bo nie ulega wątpliwości, że obecne wydarzenia, to owoce podstępnej ich działalności. Dzienniki rosyjskie stwierdzają, że władze nic literalnie nie przedsięibrały, aby zapobiedz tym wypadkom, że na kilka dni przed wybuchem rozruchów przemysłowcy prosili o ochronę lub o pozwolenie zorganizowania im własnej straży. Wszystkie jednak te zabiegi pozostawały bez skutku, a władze z dziwną zaciętością prześladowały wszelkie usiłowania, mające na celu ochronę życia i mienia przed zbrojnemi bandami Tatarów. — To stwierdzają pisma rosyjskie, którym nie wolno całej prawdy powiedzieć. Faktem jest jednak, że władze rosyjskie same podjudzały Tatarów przeciw Ormjanom, rozpuszczając fałszywe wieści i kłamstwa; że z początku Tatarzy z całą swobodą krążyli po ulicach miast z karabinami rządowymi, mordując bez przeszkody Ormjan w obecności wojska i policji! Dopiero, gdy rezultat tej »polityki« moskiewskiej, mającej zgnębić uświadomiony narodowo żywioł ormjański, przeszedł oczekiwania czynowników, gdy Tatarzy w ciągu kilku dni zniszczyli cały przemysł naftowy, i zaczęli mordować Rosjan, atakując nawet wojsko, wtedy władze rosyjskie pomyślały wreszcie o ochronie.

Biurokracja rosyjska zawiodła się cokolwiek na Tatarach. Popchnęła do zbrodni tę pokrewną sobie ciemną tłuszczę, pragnąc w ten sposób zgnębić uświadomione żywioły Kaukazu. Tatarzy jednak zwrócili się w końcu i przeciw swym rządowym przyjaciołom, mordując wojsko i wyrządzając olbrzymie straty całemu państwu.

ZE ŚWIATA

Dynamit w balonie. W Greenville, w Ohio, zdarzył się straszny wypadek. Znany aeronauta, kapitan Baldwin, który dokonał z powodzeniem przeszło stu wzlotów, celem wykazania, że balon w czasach wojennych może być używany jako broń, w ostatnich dniach brał ze sobą funtowe paczki dynamitu. Spuszczał on je po jednej na ziemię, by pokazać jak sobie wyobraża niszczenie obozu nieprzyjacielskiego. — W czwartek ubiegły zabrał ze sobą 8 funtów dynamitu, które trzymał na kolanach. Eksperymenty Baldwina zwabiły wielu ciekawych, zgromadziło się około 15.000 ludzi. Gdy Baldwin wzleciał na 2.000 st. wysokości, nagle... balon znikł w obłoku mgły, a po chwili dał się słyszeć straszliwy huk, rozlegający się na 15 klm. w około; na przerażonych widzów spadły kawałki ciała i strzępy jedwabiu. Wiele kobiet zemdlało, całe gromady ludzi zaczęły uciekać. Między publicznością znajdowała się też żona kapitana Baldwina z dziećmi.

Paczki dynamitowe były zaopatrzone w lonty, które Baldwin urządził w ten sposób, że dynamit miał wybuchnąć tuż nad ziemią. Widocznie przerachował się i wybuch nastąpił znacznie wcześniej.

Baldwin w przeciągu lat 26-ciu wznosił się balonem przeszło 3000 razy. Karjerę rozpoczął jako akrobata na trapezie i w r. 1879 wprawił widzów w podziw i przerażenie tem, że na wysokości 1,000 stóp robił różne sztuki na trapezie. Znalazł niezwłocznie naśladowców, z których jeszcze w tym samym roku dziesięciu spadło. W r. 1887 ym Baldwin po raz pierwszy wprowadził w czyn swój pomysł spuszczania się przy pomocy spadochronu.

* * *

»Książę Bülow« jako pszenica. Jakiś ziemianin nazwiskiem Cymbal(!) z Fromsdorfu na Śląsku, nadał wyhodowanemu przez siebie gatunkowi pszenicy nazwę »książę Bülow« i prosił kanclerza o zezwolenie na to. Książę Bülow nadesłał z tego powodu do Cymbala telegram następującej treści:

»JWielmożnemu Panu dziękuję szczerze za łaskawe doniesienie z dnia 22 z m. Chętnie dałem zezwolenie na to, aby nowemu produktowi wyhodowanemu przez Pana moje nadać nazwisko. Uznanie, które znalazło wyraz za me starania około rolnictwa przez to, że nazwisko me jest złączone z jednem ze znanych Pańskich produktów, ucieszyło mnie wielce. Z głębokim szacunkiem *Bülow*«.

* * *

Siedmiu mężów w ciągu lat 17 miała niejaka Mary Crowther z Nowego Jorku w Ameryce, licząca dziś zaledwie lat 35. W tych dniach rozwiodła się ze swoim siódmym mężem. Trzykrotnie była już wdową, a po raz czwarty jest rozwódką. Tego samego dnia, w którym uzyskała rozwód z szóstym mężem, poślubiła 60 letniego właściciela hotelu, Crowthera i żyła z nim 4 lata. Związki małżeńskie zawierała w wieku lat 16, 18, 21, 23, 24, 27 i 31.

* * *

Skonfiskowanie nogi. Ciekawy wypadek zdarzył się w tych dniach w Mysłowicach: Na komorze rosyjskiej przytrzymano niejakiego Haltena, kalekę, który swego czasu utracił był przy pracy prawą nogę, wskutek czego przyprawiono mu drewnianą. Bezimienny list jakiś zwrócił uwagę policji na niego, poddano go więc na komorze, gdy wracał z Katowic, ścisłej osobistej rewizji. Szukano i szukano, lecz nie można było nic podejrzanego znaleźć przy nim. — Nareszcie odpięto mu przyprawioną nogę i — z drewnianej nogi wypadły dwa rewolwery. Rozumie się, że broń skonfiskowano natychmiast, lecz wraz z bronią skonfiskowano także i — sztuczną nogę, ponieważ prawo cłowe mówi wyraźnie, że skonfiskować należy nietylko towar przemycony, ale także i »środki«, za pomocą których

Wędrówki Japończyka

po Krakowie.

XVIII.

Trzej panowie z A—B. — Jak się nimi zrazu Joshike zachwycał — i do czego doprowadzili go pod lato. — Trzej panowie w Giessbach. — Ucieczka. — Cholera.

Nasz stary znajomy p. Joshike Oszima spędzał w najlepsze wakacje gdzieś w Szwajcarji, zaszył się w głuchą jakąś wioszczyznę koło Giessbach — i nie chciał wiedzieć o świecie bożym. Próbowano z nim rozmawiać o pokoju w Portsmouth; odpowiedział, że mu jest »wurszt« cała ta sprawa. Powiedziano mu, iż mięso potaniało w Krakowie: — uśmiechnął się tylko, z wyrazem twarzy: »nie mnie brać na kawał!« — i siedział dalej. Nic go nie było w stanie wzruszyć. Mógł Wilhelm wystąpić w całe chantant berlińskim, mogły się lodowce na jego głowę stoczyć, mogło przyjść trzęsienie ziemi, mógł księżyc zagasnąć, Liniewicz pobić Ojamę: — nasz Joshike nie ocknąłby się z wywczasu. Atoli zdarzyła się rzecz niesłychana.

By ją wam opowiedzieć, muszę cofnąć się trochę w sferę wspomnień, z przed kilku tygodni.

Otóż Joshike, przepędzając czas w Krakowie, napotykał codzień między 12 a 1 w południe na linji A—B trójcę gentelmanów niezmiernie zresztą wytwornych. Jeden z nich o szczerze sarmackim wyrazie twarzy z długą jak łopata, a idealnie rozczesaną brodą, w złotem *pince-nez* na nosie, drugi niższy o twarzy nie omal króla angielskiego Edwarda VII-go; nie omal — mówię, bo bez przesadnej królewskości syna Wiktorji, ale równie jak tamten na W. Brytanję, tak ten na kilka ulic w Krakowie prawodawca mody, z wąsami tak bogatymi, że aż przylepianymi fiksatuarem do policzków zawsze pełnych godności, wreszcie trzeci wysoki bladawy blondyn, któremu z oczu patrzy, że jest bratem uczonego feljetonisty i zaprzysięgłe go znawcy jednej z sympatyczniejszych literatur. Wszyscy trzej jednakowo godni, jednakowo »wyprasowani w spodniach«, w lśniących cylindrach, powolni w ruchach, stateczni, z europejska podnudzeni czy to finezją osobistą, czy tą pracą za ladą wekslarską a obroną kryminalistów po sądach — nie wiadomo. Dość że Joshike widywał ich punktualnych jak zegarek u Maurizia na »angielskiej gorzkiej«, później spacerujących po A—B, później znikali, wieczorem znowu na A—B. Joshike był zachwycony flegmą i wytwornością prawodawców szyku na Rynek Główny, Rynek Mały i Sienną; biegał za nimi, głosił po lokalach publicznych swój entuzjazm; dowiadywał się kto oni zacz; wyzwał jakiegoś Bogu ducha winnego obywatela, gdy ten mu objaśnił, iż dwaj z nich są poprostu adwokatami, a trzeci, ten sarmacki, to i to nie. »Nie może być — to muszą być hetmani, albo co najmniej dyrektorowie lombardu — to muszą być magnaci!« Później dał się przekonać, potem się pogodził z zawodem. Koło kwietnia, gdy nastały pierwsze południa złotosłoneczne, zdarzyło się, iż Joshike zrobił spostrzeżenie takie:

— Ci panowie trzej są nader mili, ale oni profanują się: nie powinni tak codzień na A B. I tak zawsze o jednej i tej samej porze...

Pod koniec kwietnia, gdy natura aż tryskała życiem, Joskihe zauważył:

— Oni, ci trzej panowie trochę są nieodpowiedni do pory wiosennej. Oni muszą być Anglikami. Czy nie uważacie, iż oni trochę apatyczni są, nie prawdaż? I przytem tak nieublaganie codzień na A — B od 12 ej do 1 ej..

W początkach maja Joshike zaczynał unikać Rynku w godzinach południowych.

W połowie maja, gdy się zmawiał z przyjaciółmi o spotkanie w jakiejś kawiarni, to nigdy nie określał jej w sposób pozytywny: u p. Sauera, u p. Michalika, w Grand-hotelu i t. d., lecz formułował to w ten sposób:

— Spotkajmy się w tej kawiarni, gdzie nie będzie tych trzech panów z A — B.

W końcu maja, czy w początkach czerwca, nie pamiętam, widziano go pędzącego raz ulicą Mikołajską i wołającego w niebogłosy raz po raz:

— Rany Boskie, znowu spotkałem wytwornych gentelmanów!!!

Przez cały czerwiec widywano Joshike bladego, a dziwnie przypominającego ułana na rekonesansie: tak samo badawczego, pilnie czegoś węszącego, zwłaszcza nerwowo a długo wpatrującego się w perspektywę linji A — B, zanim się zdecyduje wejść na nią ze Sławkowskiej lub Florjańskiej. Zauważono też dziwny objaw, że Joshike, gdy tylko ujrzał jakąkolwiek grupę trzech ludzi, wskakiwał naraz w górę, jak postrzelony żbik.

— Ten Joshike jest czegoś podenerwowany — mówiono.

W połowie lipca przyszedł raz do mnie do mieszkania; wyraz kosych swych oczu miał ponury. Nie przywitał się ze mną, nie zdjął kapelusza, znienacka wprost oświadczył mi:

— Jeżeli jeszcze raz spotkam tych trzech panów, to palnę sobie w łeb!

Powiedział to, wykręcił się na pięcie i wyszedł. W głosie jego czuć było postanowienie.

W dniu 4 sierpnia Joshike zniknął z Krakowa. Gdzie Oszima? Co się stało z Joshikem? Nie wiadomo. W dniu 7 sierpnia otrzymaliśmy z Buchs, z pierwszej stacji szwajcarskiej, telegram tej treści: »Życie mi miłe — uciekłem — w Szwajcarji niema tych wytwornych gentelmanów — góry — swoboda. — Joshike«.

Joshike poprostu uciekł z zrozpaczy.

Jak nam opowiada teraz, po powrocie, w pierwszych dniach nie opuszczał swojego wiejskiego szałasu z ciągłej nerwowej obawy, że w pierwszym lepszym wąwozie, nad pierwszym lepszym wodospadem spotka trzech panów z Krakowa. Później jednak przyszedł do siebie, ocknął się ze złego koszmaru, nabrał humoru i krytycznej myśli do tego stopnia, że trzy sterczące na horyzoncie szczyty śniegowe ani razu mu się już nie wydały trzema gentelmanami z A-B, jak to miało miejsce pierwszego poranku, kiedy Joshike otworzył oczy, trochę jeszcze nieprzytomny, zobaczył trzy lśniące w słońcu stożki ucięte, wydało mu się że to trzy wyprasowane cylindry — i ryknął biedaczysko

ten towar przemycano. W tym wypadku owym »środkiem« była sztuczna noga. — Tak więc p. Halten, dzięki gorliwości komory rosyjskiej, po raz drugi traci tę samą nogę — choć tym razem już tylko sztuczną.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś 13 ta niedziela po Swiątkach, imienia Najświętszej Marji Panny, Andrzeja z Awelinu wyznawcy, Mikołaja z Tolentu i Teoktysty panny; w poniedziałek Prota i Jacka męczenników i Teodory.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 10, zachód przypada o godz 6 minut 5, długość dnia godzin 12 minut 55.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Galicyjska galanterja. W pociągu zdążającym z Wieliczki do Krakowa znalazła się w piątek samotna panienka w jednym przedziale z kilkoma młodymi ludźmi. W całym cywilizowanym świecie młoda kobieta czułaby się bezpieczną w takiej sytuacji wiedząc, że każdy z mężczyzn uważa się niejako za jej obrońcę i że zachowywać się będzie jak najgrzeczniej. Inaczej w Galicji. Mężczyźni usadowiwszy się naprzeciw swej ofiary poczęli się popisywać iście „galicyjskimi" dowcipami, tak, że zaczepiona brutalnie panienka wyszła z przedziału i stała na pomoście. Ale i tam pośpieszyli za nią bohaterzy lowelasi i otoczywszy swoją ofiarę, zaczęli śpiewać najbezwstydniejsze piosenki, produkowane chyba gdzieś w najbrudniejszych spelunkach. Na prośbę zaczepionej, by zostawili ją w spokoju eleganccy młodzi ludzie obrzucili ją ohydnemi obelgami, zaś na stacji w Krakowie ulotnili się tak zręcznie, że nie można było ich odszukać.

Nazwiska tych okazów „kultury galicyjskiej" podano już do wiadomości odpowiednich c. k. władz w Wieliczce, które prawdopodobnie nauczą swoich podwładnych najprymitywniejszych zasad dobrego zachowania.

Tarnów 8 września. (Z manewrów. — Nareszcie.— Poświęcenie kamienia węgielnego. — W sprawie wystawy. — Dom dla nieuleczalnych.)

* Załoga tutejsza powróciła dziś z manewrów, które się odbywały w okolicy Nowego Tyczyna. — Rano wróciły kompanje rezerwistów, po południu kompanje linjowe. Powrót nastąpił koleją.

* Nareszcie po długich debatach i próżnych gadaniach wobec niebezpieczeństwa cholery zdecydowała się Rada miejska na onegdajszem posiedzeniu na zakupno osobnej realności na Pogwizdowie, celem zamienienia jej w razie potrzeby na barak choleryczny. Cena realności wynosi kilkanaście tysięcy koron. Na cele zakupna tego domu, oraz na nowe budowle, uchwalone niedawno przez Radę, postanowiono zaciągnąć pożyczkę komunalną w miejskiej Kasie oszczędności w kwocie 50.000 k.

* Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół przy ul. Krakowskiej nastąpi w niedzielę 10 b. m. po południu. — Budowa rzeczonego kościoła postępuje bardzo raźno. Również raźno napływają składki z miasta i wsi okolicznych.

* W sprawie wystawy, mającej się tu odbyć z końcem b. m. i początkiem października, odbyło się we środę b. m. zebranie kilkudziesięciu osób, zaproszonych przez Tow. „Pomocy przemysłowej". Przewodniczył zebraniu prezes „Pomocy" burmistrz Rogoyski, zdawał sprawę z dotychczasowych prac zastępca prezesa dr Tertil. Wybrano obszerniejszy komitet i komitet honorowy. Wystawców zgłosiło się dotąd przeszło ośmdziesięciu, między nimi także ks. Sapieha z Krasiczyna. — Wystawa ma wszelkie szanse powodzenia tak moralnego, jak i materjalnego. Oświetloną będzie elektrycznie, a instalację oświetlenia obejmuje znana firma Wiśniewski i Sokolnicki. Dla użytku wystawy użyczył p. Jordan z Wojnicza swej lokomobili celem zastosowania jej przy oświetleniu, przez co koszt tegoż obniży się o kilkaset koron. — Jest to dowód szczerego zainteresowania się wystawą ze strony naszego obywatelstwa.

* Sprawa budowy domu dla nieuleczalnych, na który od dłuższego czasu zbiera składki prepozyt kapituły ks. infułat St. Walczyński, przechodzi z fazy projektu w fazę czynu. Oto księżna Konstancja Sanguszkowa ofiarowała dwumorgowy plac pod dom z ogrodem przy ul. Starodąbrowskiej, plany i kosztorysy wygotowują się i z wiosną ks. Walczyński przystąpi zapewne do budowy. Nadto powstaje osobno Tow. pod nazwą: — „Towarzystwo św. Filomeny" — które będzie miało za cel tylko opiekę nad domem dla nieuleczalnych. Statuty już odeszły do namiestnictwa. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że na cel budowy domu złożył nie chcący być wymienionym ofiarodawca kwotę 50.000 koron, która jest w przechowaniu Ordynarjatu Biskupiego i w swoim czasie zapewne na budowę użytą zostanie. *(i.)*

„Sokół" w Dębicy urządza dzisiaj w kościele parafjalnym w Dębicy uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem — d. 17 września — odczyt popularny „o królu Janie Sobieskim".

Procesy ropczyckie. Przed trybunałem rzeszowskim odbędzie się jeszcze jedna rozprawa o oszczerstwo w znanej sprawie starosty Jagoszewskiego przeciw Józefowi Szajdkowi.

Jak wiadomo trybunał tarnowski zasądził dwukrotnie Józefa Szajdka za oszczerstwo, a mianowicie przy pierwszej rozprawie, jedynie za kilka drobnych faktów, natomiast wskutek zniesienia tego wyroku przy następnej rozprawie, za wszystkie fakta. — Sąd tarnowski przyjął w wyroku, że Szajdek nie udowodnił staroście Jagoszewskiemu brania łapówek i innych nadużyć asenterunkowych.

Przeciw temu wyrokowi wniósł Szajdek zażalenie do trybunału kasacyjnego w Wiedniu, który zniósł wyrok sądu obwodowego w Tarnowie, polecił ponowne rozpatrywanie sprawy i do tego przeznaczył sąd obwodowy w Rzeszowie.

Składki na teatr ruski we Lwowie wynoszą dotąd 157.330 koron. Gorliwość w ich zbieraniu znacznie osłabła. W sierpniu złożono tylko 1.340 koron, podczas gdy procenta od kapitału wyłożonego na nabycie gruntu pod teatr wynosiły w tym miesiącu przeszło 1400 koron.

Zaburzenia w szpitalu lwowskim. We czwartek popołudniu na męskim oddziale chorób skórnych w powszechnym szpitalu lwowskim wybuchł bunt przebywających tam pacjentów. Oddział ten szpitala jest najliczniejszy, ale też najwięcej sprawia kłopotu zarządowi szpitala. Leżący tu chorzy, to przeważnie szumowiny miejskie, włóczęgowie i awanturnicy, pędzący życie w norach podmiejskich, szpitalu lub kryminale. Komunikacji tych „pacjentów" ze światem zewnętrznym niepodobna szkodzić, toteż otrzymują oni często tytoń lub wódkę od znajomych. We czwartek dwom chorym udającym się po obiad do kuchni, podał jakiś znajomy flaszkę wódki. Ci z pomocą dwóch wezwanych z sali wypróżnili flaszkę, upili się zupełnie i zaczęli hałasować grożąc dozorcy. Wezwano kilku parobków i ci przemocą wnieśli dwóch więcej pijanych do sali inspekcyjnej. Tymczasem dwaj inni wrócili do sali zbuntowali cały oddział.

Zbuntowani zaczęli odgrażać się, że będą niszczyć i tłuc wszystko, jeżeli zarząd nie przyrzeknie im polepszenia wiktu i nie wypuści dwóch kolegów. Do zbuntowanych udał się dyr. dr Starzewski i rządca Kraft. Na ich widok chorzy uspokoili się, ale niedługo wszczęli jeszcze głośniejsze wrzaski i piski.

Wobec tego zatelefowano do policji po pomoc. Na widok policjantów wszczął się jeszcze większy chaos. Do schwytania i aresztowania prowodyrów buntu musiano użyć 12-tu policjantów. Po ich usunięciu nastał spokój.

Zywa pochodnia. Strasznego czynu dopuściła się we czwartek rano na błoniach kleparowskich pod Lwowem, żona belfra Wachsmanna, chora na umyśle. W zamiarze samobójstwa oblała się naftą z góry na dół i zapaliła ubranie. W jednej chwili stanęła cała w płomieniach. Zanim przybyli ludzie z ratunkiem, płomienie w okropny sposób poparzyły Wachsmanowej całe ciało. Przybyło wkrótce pogotowie ratunkowe i udzieliło jęczącej pomocy, poczem odwiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala. Ładnie żydzi dbają o swoich obłąkanych.

KRAKÓW, 10 września.

Kalendarz niedzielny. Dziś w niedzielę dnia 10 sierpnia:

Teatr miejski: „Kościuszko pod Racławicami".

Park Jordana: popołudniu festyn na korzyść bursy dla synów nauczycieli szkół ludowych.

„Teatr Fenomen" w cyrku przy ulicy Dietlowskiej popołudniu i wieczorem przedstawienia kinematograficzne z nowym programem.

Park krakowski: popołudniu koncert muzyki wojskowej, wieczorem przedstawienie Teatru Rozmaitości.

Strzelnica: popołudniu strzelanie konkursowe.

Chromofotoskop przy ulicy Florjańskiej: Podróż po Danji w 50 obrazach.

Rocznica śmierci cesarzowej. Z powodu przypadającej dziś rocznicy śmierci ś. p. cesarzowej Elżbiety, odbyło się wczoraj w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne celebrowane przez ks. kanonika dra Czesława Wądolnego wobec biskupa sufragana ks. A. Nowaka, oraz przedstawicieli władz politycznych i autonomicznych.

Sodalicja św. Piotra Klawera. Nabożeństwo ku czci św. Piotra Klawera w kościele św. Barbary, odprawił wczoraj ks. Cużytek T. J, kazanie wygłosił ks. Tuszowski T. J. — Popołudniu o godzinie 3 ks. Jarosław Rejowicz, poświęcił lokal Sodalicji św. Piotra Klawera i redakcję „Misji Afrykańskich".

Sprawy miejskie. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Wydziału szkolnego Rady m. dla spraw szkół przemysłowych.

---

z taką mocą, że do jego pokoju wbiegła nie tylko *Hausfrau*, ale i wszyscy goście małego *pension*.

Owszem, teraz był już spokojny i sam pod kpiwał ze swoich strachów. Po dwóch tygodniach postanowił nawet pójść na gazety do kurhauzu w Giessbach. Sprzykrzyła mu się nieco mieszczuchowi naga natura. Ciągnęło go do czegoś, co ma choć pozór miasta. Szedł z gór piechotą i pieścił się jedną i tą samą a radosną myślą:

— Co to rozkosz: będą ulice, będzie kawiarnia, będą gazety, a trzech gentelmanów nie będzie! A trzech gentlemanów nie będzie! — powtórzył sobie kilka razy, potem nawet dorobił do tych słów melodję trochę na nutę *banzai* — i przyśpiewując sobie: „a trzech gen tel-manów nie-będzie" dotarł do Giessbach.

W kurhauzie przez wielkie szyby werandy w sali kawiarnianej dojrzał masę ludzi. Serce jego zabiło radośnie, bo lubi taki gwar, taką ciżbę. Przyśpieszył kroku, otworzył drzwi, prawie wpadł do sali.

— Café noir, mademoiselle il vous plait — uśmiechnął się do panienki, pamiętającej czasy Tella. — Obok na stoliku leżały gazety. Sięgnął machinalnie ręką i równocześnie rozejrzał się po sali. Aliści ledwo rzucił okiem po raz pierwszy, oniemiał... *Figaro*, czy *Temps* wypadło mu z ręki.

Naprzeciw przy drugim oknie siedzieli trzej jacyś etranżerowie:

...Jeden z nich o szczerze sarmackim wyrazie twarzy z brodą długą i szeroką jak łopata...—

Drugi o twarzy, będącej demokratycznem wydaniem rysów Edwarda VII..

Trzeci, któremu i tu w Szwajcarji patrzyło z oczu, że jest bratem referenta niemieckiej literatury w jednym z miesięczników.

Ubrani à la Cracovie, eleganccy na swój sposób, milczący, apatyczni, wytworni...

Joshike tego samego dnia wyjechał z Giessbach.

Wsiadł w pociąg i ruszył wprost do Krakowa, z drogi przesłał swojej *Hausfrau* pieniądze za ostatni tydzień pobytu i poprosił o wysłanie walizki. Dojeżdżając do Wiednia, zrobił sobie na oczy przepaskę czarną i prosił współpasażerów, by go za rękę, jak ociemniałego, wyprowadzili z wagonu.

— Biedny, obłąkany — szeptano sobie po kątach. Zrobiono jednak, co chciał i dopiero na peronie oddano go policjantowi:

— Należy go wprost do szpitala... Herr Schutzmann.

Joshike zdołał jednak przekonać jakoś komisarza, iż wcale nie jest obłąkanym, a przepaskę nałożył na oczy tyko z panicznej obawy, by na dworcu nie ujrzeć jakim cudem trzech pewnych panów z Krakowa.

Puszczono go więc spokojnie — i w kilka godzin później siedział już w wagonie zagrożonej upaństwowieniem kolei Północnej. — I tu dopiero w czasie jazdy dowiedział się, jakiem dobrodziejstwem było dlań spotkanie w Giessbach wytwornych jegomościów z A—B. Tu albowiem spotkał pewnego Krakowianina, który mu pierwszy dał wiadomość, iż Krakow stoi pod groźbą cholery — i że jego, Joshikę, jako radcę miejskiego, poszukuje tysiąc listów; wyznaczono go bowiem do lustracji sanitarnej miasta. I nie znalezionoby go, jak amen w pacierzu, gdyby nie dobroczynny wypadek. I Kraków obyćby się może musiał bez lustracji. I środkówby żadnych przeciw cholerycznych nie przedsięwzięto, bo »wyznaczony lustrator nie zjawił się«. No i coby się stało? Widoczna ręka więc w tem wszystkiem była, ręka wyższego zrządzenia.

I wtedy dopiero Joshike zrozumiał dokładnie, iż znakiem Opatrzności mogą być, choć to dziwne, nawet trzej panowie z A—B.

Jan z Marnowa.

P. S. O tem, jak Joshike lustrował sanitarny stan Krakowa, co — zobaczył i jaki zdał memorjał prześwietnej Radzie miasta — mowa będzie w następnej kronice.

Sprawa drożyzny mięsa. We środę dnia 13 bm. odbędzie się posiedzenie komisji drożyźnianej, na którem przedłożone zostanie szczegółowo wypracowany projekt założenia dwóch jatek — jednej na placu św. Ducha, drugiej na Wolnicy na Kaźmierzu.

Nominacja. Krajowa dyrekcja skarbu zamianowała w imieniu ministerstwa skarbu radcę skarbu i naczelnika administracji podatków w Krakowie p. Antoniego Juchmankę, przewodniczącym komisji szacunkowej podatku osobisto dochodowego dla miasta Krakowa, tudzież przewodniczącym komisji powszechnego podatku zarobkowego I i II klasy w okręgu rozkładowym „Krakowska Izba handlowa i przemysłowa“, wreszcie przewodniczącym komisji powszechnego podatku zarobkowego III i IV klasy dla okręgu rozkładowego „Kraków miasto“.

Zdrowotność w Krakowie jest w ostatnich czasach nader pomyślna. Kiedy w tygodniu od 20 do 26 sierpnia — śmiertelność w Wiedniu wynosiła 18·5 na 1000 mieszkańców; we Lwowie 234, — w Krakowie w tym samym czasie wynosiła śmiertelność 14·8 na tysiąc.

Oddział kolarzy „Sokoła“ krakowskiego zamierza wziąć udział wyścigach oddziału kolarzy Sokoła Podgórskiego, które się odbędą dzisiaj na szosie Mogilańskiej.

Wyjazd o godzinie 2 giej z przed gmachu „Sokoła“.

Pomnik Warneńczyka na Wawelu. Rzymski korespondent *Gaz. lwowskiej* donosi:

W cichej pracowni przy via Flaminia, za bramą „del Popolo“, Antoni Madejski kończy pomnik Władysława Warneńczyka do katedry wawelskiej, gdzie już jest pomnik jego dłuta, wyobrażający królowę Jadwigę. Jeśli sarkofag Jadwigi, cały z białego marmuru, posiada wdzięk prostoty i poezji w postaci zmarłej królowej, pomnik Władysława Warneńczyka odznacza się bogactwem materjału, zestawieniem marmuru z bronzem, nawet złoceniami, które do kruszcu zastosowano. Nadto, ponieważ ma stanowić *pendent* do pomnika Władysława Jagiełły, i stanie naprzeciw niego, po drugiej stronie nawy głównej w katedrze, nakryty więc jest, jak tamten, baldachimem.

Niezrównane jest bogactwo rzadkich marmurów, których użyto do podstawy pomnika. Składają się na niego: t. zw. *rosso antico*, marmur różowy, sprowadzony z Grecji, i zielonkawy, również rzadki i kosztowny. U góry podstawy, pod postacią leżącego króla, biegnie gotycki napis bronzowy. Sama postać Warneńczyka, oczywiście, jest idealna. Tak samo, jak Jadwigi, nie mamy portretu syna Jagiełły. Dochowały się tylko pieczęcie, ale z tych trudno jest coś wydobyć. Młodociany król, ulany z bronzu, leży w koronie i zbroi; ręce, złożone na piersi, spoczywają na szczerbcu, wzorowanym według oryginału, znajdującego się, jak wiadomo, w zbiorach w Ermitażu petersburskim. Korona na głowie jest złocona, tak samo siatka druciana na zbroi, wycyzelowana nadzwyczaj starannie. W koronę wprawione są topazy i ametysty, a na pierścieniu palca błyszczy szafir. Powiadają, że jedna z pań polskich, Róża księżniczka Radziwiłłówna z Nieświeża, zwiedzając pracownię A. Madejskiego, ofiarowała się dać szafir do pierścienia Warneńczyka.

(Pomnik ustawiony będzie na Wawelu prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

Z krakowskiego Tow. technicznego. W poniedziałek 11 b. m. odbędzie się w sali przy ulicy Szczepańskiej l. 9 I p. o godz. 7 ej wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa. Na porządku obrad: Sprawa kosztorysu na budowę domu Towarzystwa.

Z ruchu budowlanego mamy do zanotowania nowo budujący się dom II piętrowy w ulicy Zyblikiewicza — p. Żuk Skarżowskiego (dla małoletnich) i II. piętrową kamienicę frontową przy ulicy Ambrożego Michałowskiego z narożnikami do nowej ulicy, która ma być wysunięta do ulicy Piotra Michałowskiego.

Przy bramie Florjańskiej rozpoczęły się roboty około restauracji muru basztowego pod kierunkiem inspektora budownictwa miejskiego p. Rzymkowskiego. Do kosztów odnowienia przyczyniło się grono konserwatorów zachodniej Galicji, kwotą 2.000 koron.

Nieco o mięsie króliczem. Z powodu naszej notatki o projektowanej w Łobzowie królikarni w celu produkowania mięsa króliczego, otrzymaliśmy liczne zapytania, czy mięso królicze jest dobre na rosół i czy wogóle jest pożywne.

Na pierwsze pytanie odpowiada dokładnie znany hodowca w Bełzie, ks. Chmura w swojej broszurze pod tytułem: „Wiadomości praktyczne o chowie królików“, Lwów 1904. Czytamy tam: „Rosół z królika jest bardzo pożywny, wolny od łoju i tłuszczu, tem samem bardzo łatwo strawny i odznacza się przyjemną aromatyczną wonią“. — To samo o rosole z królika mówi Władysław Falkowski w większem dziele swojem p. t.: „Chów królików“ — Lwów 1894 i dodaje, że z takiego rosołu można także robić, jak z wołowego, różne zupy: szczawiową, pomidorową, cytrynową, grochową, rakową i t. p., które nie ustępują niczem dobrocią i smakiem takim samym zupom na zwyczajnym rosole. W wielu okolicach naszego kraju robią chłopi doskonały barszcz żytni na króliczem mięsie.

O pożywności mięsa króliczego świadczą analizy naukowe, dokonane przez prof. Stöbera i innych. Pod względem pożywności, na pierwszem miejscu stoi najlepsza wołowina, zawiera bowiem w sobie 72 prc. wody, a 28 prc. części stałych, t. j. białka, tłuszczów i soli, — drugie zaraz miejsce po wołowinie zajmuje mięso królicze, zawiera bowiem w sobie 75 prc. wody, a 25 prc. części stałych. Na trzeciem miejscu kapłony i kurczęta i t. d.

Jak wynika z powyższego, mięso królicze co do pożywności stoi zaraz po najlepszej wołowinie.

Z króliczego mięsa przyrządzać można potrawy najrozmaitsze. W dniu 20 z. m. wiedeński klub hodowców królików wydał w Klosternenburgu bankiet, na którem, jako pieczeń podawane były li tylko króliki w najrozmaitszy spsób przyprawiane. Bankiet urządzono dla najszerszych warstw, aby w ten sposób usunąć panujące do króliczego mięsa uprzedzenie.

Wypadek tramwajowy. W sobotę przed południem w ulicy Długiej, wóz tramwajowy Nr. 3 najechał na 19 letnią Józefę Sporn, która upadłszy odniosła skaleczenia na głowie. Dziewczynę odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

NEKROLOGJA.

August Goetze, uczestnik powstania z r. 1863, więzień stanu i sybirak, emerytowany dyrektor Izby obrachunkowej w magistracie krakowskim, po długich cierpieniach zakończył życie dnia 8 bm., przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godz. 4 po południu z domu przy ulicy Dominikańskiej l. 3.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę: «Kościuszko pod Racławicami».
W poniedziałek: «Tamten», sztuka w 5 aktach Józefa Maskoff.
We wtorek: «Eros i Psyche», powieść sceniczna w 7 odsłonach, napisał Jerz. Żuławski, muzyka Jana Galla.
We środę: «Wesele», dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego, po raz 53.
We czwartek: «Eros i Psyche».
W piątek teatr zamknięty.
W sobotę: «Skarb», nowość, tragedja w 3 aktach, napisał Leopold Staff.
W niedzielę: «Djabeł łańcucki».
Początek o godzinie 7 wieczorem.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Najbliższe wiece przemysłowe w połączeniu z wystawą ruchomą odbędą się w Jordanowie dnia 11-go, w Kalwarji Zebrzydowskiej 12, w Podgórzu 13 i 14, w Jarosławiu 15, w Radymnie 17, w Mościskach 18, w Sądowej Wiszni 19 b. m.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Zygmunt Bytkowski.** »Ines de Kastro«, dramat w czterech aktach. Lwów. Nakład księgarni H. Altenberga. 1906.

(z. s.). P. Zygmunt Bytkowski, na starej, lecz interesującej i tragicznej kanwie osnuł swój dramat, poniekąd bohaterski, poniekąd »nastrojowy«; sprowadził w nim jednak tak zwany »nastrój« na niziny pospolitej melodramatyczności. Nie lepiej mu się powiodła charakterystyka wplątanych w akcję postaci. Namalował je z pewnym teatralnym rozmachem, lecz tylko dwoma kolorami. Jedne są zupełnie białe, drugie bezwzględnie czarne. Nadto niekształtna kompozycja jego utworu pozostawia wiele do życzenia, a wiersz, nie mający nic wspólnego z poezją, gwałci nieustannie harmonję rytmu i grzeszy prawie ciągle z rozmijaniem się z kardynalnemi prawidłami gramatyki. »Ines de Kastro« jest prawdopodobnie pierwszą próbą twórczej działalności scenicznej młodego autora, której nie należało ogłaszać drukiem, następne bowiem — jak to się często zdarza — mogą wznieść się w wyższe sfery artystyczne i zasłużyć na pochlebną ocenę krytyczną. Utwór dramatyczny sądzony bywa zwykle znacznie surowiej przez czytelnika, niż przez widza teatralnego. Dramat teatralny może być nawet bardzo lichy, a pomimo to zdobyć wielki sukces; dramat zaś książkowy musi posiadać wartość, jeśli nie prawdziwego dzieła sztuki, to przynajmniej dzieła literackiego—inaczej traci rację bytu.

* **Stefan Krzywoszewski.** »Rusałka«. Zbiór Nowel. Kraków. Nakładem Spółki Wydawniczej Polskiej. 1905.

(z. s.). Jak przyrodnik bada z zajęciem życie, organizm i odruchy drobnoustrojów, tak młody i utalentowany publicysta i literat, p. Stefan Krzywoszewski, którego zbiór udatnych szkiców i noweli leży obecnie przed nami, obserwuje bacznie małe i poziome, chociaż tragiczne: uczucia, samolubne cierpienia, dziwactwa, nikczemności, upadki i rozczarowania dusz, mniej więcej marnych i pospolitych, obracających się w kołach ludzi moralnie chorych, lub moralnie biednych. Odtwarza je zaś bez programowego i teoretycznego pesymizmu, spokojnie, poważnie, poniekąd nawet dobrodusznie, lecz zawsze kunsztownie, z niemałym nakładem starannej roboty artystycznej, wypłacającej mu się sukcesem i wcale szczęśliwymi rezultatami wdzięcznego i interesującego wykonania. Obrazki realistyczne, szkicowane z natury, przeplata on mniej zręcznymi fantastycznymi, jak »Bajka o rozpustnym rycerzu«, a nawet i »Rusałka«, stanowiąca nagłówek całej książeczki. Uzupełnia zaś tomik fragmentem scenicznym, noszącym tytuł: »Piękna Ogrodniczka«, który na wszystkich scenach polskich zdobył zasłużone powodzenie. Komedyjka. chociaż techniką przypomina nieco manierę Schnitzlera, jest przecież w założeniu i opracowaniu bardzo indywidualną i bardzo warszawską.

* **„Katorżnik, czyli Pamiętniki Sybiraka“**, napisane przez Jana Siwińskiego. Kraków. Nakład Spółki Wydawniczej polskiej, 1805 r.

(z. s.) Pamiętnik powyższy, pełen prostoty i szczerości, napisał Galicjanin, wzięty do niewoli przez Moskali na polu walki w 1863 roku. Ośm lat spędził on w «katordze» na Syberji, a w czterdzieści dopiero, po powrocie do kraju, wydał ten ciekawy — jeden z tysiącznych — dokument do historji martyrologji narodu polskiego. Opowiadanie jego nie odsłania nowych szczegółów, którychbyśmy już dawniej nie znali, lecz uzupełnia znane: dlatego też nie dużą książkę czyta się z prawdziwem, chociaż bolesnem zajęciem.

Alfred Konar. «Siostry Malinowskie“. Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa, 1905.

(z. s.). Zwracaliśmy już nieraz na tem miejscu uwagę na bystrość i ścisłość obserwacji Alfreda Konara, gdy maluje mieszczańskie życie warszawskie, albo, gdy tęż samą sferę społeczną i towarzyską odtwarza na tle małomiasteczkowych stosunków w Królestwie Polskiem. Odtwarza je zaś zawsze w swoich powieściach, o fabule zajmującej, mieszając bardzo zgrabnie epizody śmieszne z poważnymi i dramatycznymi. Dlatego też, chociaż pod względem artystycznym i językowym można im często to i owo zarzucić, cieszą się one wielkiem powodzeniem w pośród najszerszych kół czytelniczek i czytelników polskich. A świadczą o tem znowu «Siostry Malinowskie“, ukazujące się obecnie w drugiem już, czy trzeciem wydaniu, ciągle rozchwytywane z półek księgarskich. Konar jest jednym z najpopularniejszych powieściopisarzy naszych i z wielu względów zasługuje na to zupełnie.

Z Rosji.

Rozruchy na Kaukazie.

Baku 9 września. (W. A. T. K.). W walkach ulicznych zginęło dotychczas **przeszło 1000 ludzi.** Pożar zniszczył około 500 szybów naftowych. Walki i grabieże trwają w dalszym ciągu. Uzbrojone bandy napadły obóz wojskowy.

Tyflis 9 września. Pet. aj. tel. donosi: W kilku wsiach prowincji elizawetpolskiej ludność po części wymordowano, po części wygnano. — Wszystkie domy izolowano, a następnie podpalono. Inne wsi otoczone są przez zbrojne bandy tatarskie.

Komendant wojskowy Szuszy telegrafuje, że obecnie zapewnione są spokój i bezpieczeństwo w tem mieście i że chwycił się skutecznych środków, aby ludność także w innych okręgach zmusić do spokoju.

Berlin 9 września. Według wiadomości z Petersburga, szkodę, jaką poniosło Tow. akcyjne «Nobel», mające szyby naftowe w Baku, skutkiem zaburzeń, wynosi około 600.000 rs.

Petersburg 9 września. Według wiadomości nadeszłych od Tow. przemysłu naftowego w Baku, można mniej więcej następująco zestawić straty, wynikłe z powodu ostatnich zaburzeń:

Na **3600** studzien wybuchowych nafty, jak to jest już pewnem, **spłonęło 3000.** Ponowne ujęcie tych źródeł kosztowałoby **29,000.000 rs.**

Budowa nowych domów robotniczych i zakładów maszynowych kosztowałaby 50,000.000 rs. Ponieważ podjęcie ponowne robót możliwem jest dopiero po 6 — 12 miesiącach, przemysłowcy tracą około 86 miljonów rs.

Towarzystwo żeglugi Wołgo-Kaspijskie skutkiem ubytku frachtu, za przewóz 100,000.000 pudów cerosyny i nafty traci 10 miljonów rs.

Straty, jakie poniesie kolej transkaukaska, dosięgną 6,000.000 rs.

Ogółem straty spowodowane wydarzeniami w Baku dochodzą sumy 193.700.000 rs. Do tego należy jeszcze dodać straty, jakie poniosą gałęzie przemysłu rosyjskiego, używające nafty jako opału, które jednak z powodów łatwo zrozumiałych, trudne są do obliczenia.

Nieurodzaje w Rosji.

Petersburg 9 września. Pod przewodnictwem pomocnika ministra spraw wewnętrznych odbyło się pierwsze posiedzenie mięszanej komisji dla sprawy dostarczenia środków żywności gubernjom, dotkniętym nieurodzajami i innemi klęskami. Na podstawie przedłożonych sprawozdań stwierdzono, że najbardziej dotknięte są gubernje: saratowska, orelska, riazańska, samarska, penzeńska, tambowska, woroneska, tulska i wiacka. Gubernje: witebska i kazańska mniej są dotknięte. Gubernja pskowska prawdopodobnie sama będzie się mogła utrzymać.

Według przybliżonej oceny trzeba będzie dla wyliczonych na pierwszem miejscu gubernij około 36 i pół miljonów zboża na pożywienie.

Czynność komisji Solskiego.

Petersburg 9 września. (P. a. t.) Naznaczone na piątek posiedzenie osobnej konferencji pod przewodnictwem hr. Solskiego, odroczono do soboty z powodu nabożeństwa z okazji zawarcia pokoju. Główny przedmiot obrad tworzy, jak na poprzednich posiedzeniach, kwestja akcji wyborczej. Na posiedzenie to powołano Polaka, właściciela dóbr, Dobieckiego.

Kandydatura Gorkiego do Dumy.

Petersburg 9 września. (Tel. wl.) W Niżnym Nowogrodzie będzie kandydatem do Dumy Maksym Gorkij.

———

Reprezentacja Królestwa w Dumie.

Petersburg 9 września. (W. A. T. K) Według projektu ordynacji wyborczej dla Królestwa, opracowanej przez specjalną komisję pod przewodnictwem hr. Solskiego, Królestwo ma być reprezentowane w przyszłej Dumie przez 27 posłów, mianowicie z gub. warszawskiej 4, z gub. lubelskiej i piotrkowskiej po 3, z pozostałych po dwóch. Prócz tego Warszawa będzie miała dwóch przedstawicieli, a Łódź jednego.

Stan wojenny w Warszawie.

Warszawa 9 września. (W. A. T. K.) Naczelnik wojenny Warszawy jenerał Olchowski mianowany został tymczasowym jenerał-gubernatorem wojennym.

Położenie w Japonji.

———

Tokio 9-go września. W mieście panuje spokój. W ciągu nocy nigdzie nie przyszło do zaburzeń.

Tokio 9 września. Ostatniej nocy przyszło w Kobe do zaburzeń. Statuę marszałka Ito zerwano z piedestału i wleczono po ulicach.

Tokio 9 września. Zgodnie z życzeniami ludu i radą politycznych przywódców stronnictw, rząd zdecydował się opublikować dzisiaj brzmienie traktatu pokojowego.

Tokio 9 września. Dziennik *Asahi* czyni rządowi zarzut, że przez swój upór stał się odpowiedzialnym za ataki na kościoły chrześcijańskie. »Gdyby rząd — pisze ów dziennik — posłuchał był głosu ludu i nie wywoływał podniecenia swoim uporem, Tokio nie byłoby się stało miejscem poniżenia, jakiem jest powstanie ludu i miejscem hańby, jakiem jest zniszczenie mienia misji chrześcijańskich, co musi dotknąć zagranicę. Całe zajście jest w wysokim stopniu ubolewania godne«. Dziennik specjalnie gani po stępowanie ministra spraw wewnętrznych i policji i oświadcza, że obaj powinni ustąpić.

Dziennik *Iiji Szimpo* wyraża ubolewanie z powodu poniżenia, jakiem jest ustanowienie stanu wyjątkowego i domaga się ustąpienia gabinetu.

Tokio 9 września. (Reuter). Podczas niepokojów w okręgu Honijo i Fakagweta zginęła jedna osoba i jedna odniosła ciężkie rany. 60 osób aresztowano.

TELEGRAMY.

Cholera.

Lwów 9 września. W Belzcu powiatu rawskiego, umarł dnia 7 bm. wśród podejrzanych objawów pewien włościanin. — Wczoraj wykonał lekarz urzędowy obdukcję zwłok i wysłał pętlę jelit dla badania bakterjologicznego. Badania te, które wykonuje we Lwowie dr Kuczera, ukończone będą najprędzej jutro wieczorem. Lwowska władza sanitarna wyraża zdanie, że wątpliwem jest, czy w danym wypadku zachodzi cholera. — Na miejscu zarządzono wszelkie środki ostrożności. — Wobec tego, że ostatni chory na cholerę w Padwi Narodowej, żandarm Beck, wyzdrowiał dnia wczorajszego nie ma w kraju obecnie żadnych innych podejrzanych chorych.

Petersburg 9 września. Pet. aj. tel. donosi: W prowincjach nadwiślańskich uznanych za zapowietrzone cholerą, ustanowiono lekarskie stacje obserwacyjne wzdłuż Wisły w Nieszawie i Nowym Dworze.

Trzęsienie ziemi.

Rzym 9 września. Według doniesień dzienników, położenie w okolicach, dotkniętych trzęsieniem ziemi, jest rozpaczliwe. — Ludność po większej części obozuje pod gołem niebem. Panuje ogromna panika. Wojsko wszędzie gotowem jest do niesienia pomocy. — Z Rzymu, Neapolu i innych miejscowości odeszły oddziały saperów dla niesienia pomocy.

Rzym 9 września. Wiele dworców kolejowych uszkodzonych przez trzęsienie ziemi, musiano opróżnić. Wszystkie zegary publiczne, w miejscowościach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, stanęły.

Rzym 9 września. Wiadomości o szkodach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi, są przerażające. — Dzienniki otworzyły składki. — W niedzielę zbiera się rada ministrów, aby się zastanowić nad akcją ratunkową.

Messyna 9 września. Podczas wczorajszego trzęsienia ziemi wiele kościołów i budynków odniosło mniejsze lub większe uszkodzenia.

Rzym 9 września. Król ofiarował 100.000 franków dla ofiar trzęsienia ziemi w Kalabrji.

Proces o zamach na króla Alfonsa.

Paryż 9 września. Z powodu zamachu na króla Alfonsa i prezydenta Loubeta na wniosek prokuratorji postawieni będą przed sąd anarchiści: Mulatto, Causonnel, Vallina, Charvey, Avino i Farras. — Oskarżeni oni są o usiłowany zamach na króla Alfonsa, prezydenta Loubeta i ich świtę. Oprócz tego oskarżenia są Vallina, Charvey i Farras o należenie do związku mającego zbrodnicze cele.

Tittoni o polityce Włoch.

Desio (prow. medjolańska) 9 września. Minister spraw zagranicznych Tittoni otworzył we czwartek tutejszą wystawę rolniczą przemówieniem, w którem na wstępie podniósł ważność pokoju wewnętrznego i zewnętrznego dla rozwoju ekonomicznego kraju, a następnie zwrócił się do polityki zagranicznej. »Było to zawsze — rzekł on — mojem staraniem pracować dla utrzymania pokoju zagranicznego, nie tracąc z oka ścisłego przestrzegania realnych interesów kraju. Czuję wielką swą odpowiedzialność wobec kraju i przyjmuję w całej pełni tę odpowiedzialność za politykę, która przedewszystkiem ma charakter pokojowy. Właśnie w tem uczuciu odpowiedzialności czerpię energję i siłę, ażeby wystąpić przeciw owym żywiołom, które są żądne awantur i które zamieniłby chciały godność kraju na jego zaniepokojenie i zniweczyć powagę wielkiego mocarstwa. Ludzie ci chcieliby tworzyć coraz nowe kwestje i zadzierać się z wszystkiemi mocarstwami, a w końcu poważnie się z całym światem. Chcieliby oni doprowadzić do niebezpiecznego odosobnienia państwa i wystrychnąć siebie na wielkich ludzi, którzy zakłócili koncert europejski. Kraj jednak nie chce takiej polityki awanturniczej, bez treści realnej«.

Minister zakończył oświadczeniem, że nie chce mówić szczegółowo o polityce zagranicznej, a pragnął tylko położyć nacisk na nutę pokojową, jaka w niej dominuje i która odpowiada tym wszystkim, którzy dążą do polityki reform i pracy.

Z Bałkanu.

Konstantynopol 9 września. W Siwasie zaszły nowe rzezie ormiańskie, podczas których zginęło około 80 Ormjan. Policja przy rewizji pociągu towarowego znalazła w wagonie, wyładowanym melonami, Ormjanina ukrytego z bombą. Aresztowany podczas przesłuchania w śledztwie podał, że zamierzony jest nowy zamach na sułtana.

———

Wiedeń 9 września. Wczoraj rozpoczął się tutaj ogólnoaustrjacki zjazd Związków majstrów krawieckich.

Montélimar 9 września. Prezydent Loubet wyjechał na manewry do Champagne.

Ceny targowe

z dnia 8 września 1905 roku.

Z powodu święta w dniu 8 września br., targu nie było żadnego.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 16·60 do 17·20, pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·20, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·50 do 14·— żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 12 50 do 13·—. Owies z opłatą akcyzową od 12·20 do 13·20. Groch od 16·50 do 22·—. Tatarka od —·— do —·—. Proso od —·— do —·—. Fasola od 23·— do 26·—. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 4·40 do 5·60. Słoma od 3·80 do 4·60. Koniczyna od 6·— do 6·70. Ziemniaki za 100 klgr. od 2·88 do 3·60. Jaja za kopę od 2·80 do 3·60. Masło za klgr. 1·80 do 2·—. Masło za garniec od 6·50 do 7·—. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 14·60 do 17·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od 23·— do 24·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ 9-go września. — (Giełda pop.). — Godzina 3 —. — Marki 117·42, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 97·16, Akcje austr. zakładu kredyt. 676·75. Akcje węg. 790·—, Akcje Anglobanku 318·50, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Länderbanku 447·—, Akcje kolei państw. 676·—, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 541·—, Akcje tytoniowe 381·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 146·—, Ruble 253·[illegible]0

NADESŁANE.

L. czyn. E. 497/5
3

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefy br. Błażowskiej zastąpionej przez Dr. Dolkowskiego odbędzie się dnia **25 września 05** o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 639 gm. Ryczów Franciszka Srokosza własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1125 kor. 75 h.

Najniższa cena wynosi 750 kor. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Zatorze.
Oddział II. dnia 16 sierpnia 1905.

L. cz. E. 428. 3. 5.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie Wilhelma Schauzera kupca w Kętach zastąpionego przez adw. Dr. KazimierzaFrabrytego w Kętach odbędzie się dnia **25** września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 — tut. sądzie licytacya a) ⅓ części realności lwh. 280. b) połowy realności lwh. 341 gm.: Piotrowice objęści lwh. 291, c) połowy realnotych, dłużnika Józefa Domasika własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednej krowy czarnej, byczka, świni, 3 świnek małych, sieczkarni.

Cząstki nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę — są — ocenione ad a) na 670 k. 58 h. ad b) na 355 k. 85 h. ad c) na 1050 kor. przynależności zaś na 360 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 527 kor. 06 h. ad b) 239 k. 24 h., ad c) 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu

C. k. sąd powiatowy w Zatorze,
Oddział II dnia 16 sierpnia 1905.

L. cz. 305. 4. 5.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie Samuela Juckera w Oświęcimiu zamieszkałego.
w Oświecimiu zastąpionego przez adw. Dr. Wielgusa w Zatorze odbędzie się dnia 25 września 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w tut. sądzie licytacya: a) połowy realności lwh. 31 i b) połowy realności lwh. 49 gm.: Grodzisk objętych dłużników Józefa, Franciszka, Jakóba i Jana Lofków własnych.

Cząstki nieruchomości powyższych wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 994 kor. 49 h. ad b) na 97 k. 79 h.

Najniższa cena wynosi ad a) 662 kor. 98 h. ad b) 65 k. 18 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Zatorze,
Oddział II, dnia 16 sierpnia 1905.

L. cz. 455. 3. 5.

EDYKT LICYTACYJNY.

Na żądanie Stanisława Stankiewicza w Zatorze zastąpionego przez adw. Dr. Wielgusa w Zatorze odbędzie się dnia 25 września 1905 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w tut. sądzie licytacya połowy realności lwh. 272 gm. Zator objętej dłużników Kazimierza, Stanisława i Józefa Stankiewicza oraz Michaliny Żwawa własnej.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1696 koron.

Najniższa cena wynosi 1130 k. 66 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Zatorze.
Oddział II, dnia 16 sierpnia 1905.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi
we Lwowie, ul. Grodecka 93



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:
(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu
we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w język ch: polskim, ruskim, niemieckim.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, że

magazyn swój krawiecki

przeniosłem z ulicy Florjańskiej l.32, na ulicę **św. Anny l. 5.** Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 1453 12

Z poważaniem:
A. Sadowski i Syn, ul. św. Anny 5.

Pracownia artystyczna
pozłotniczo-rzeźbiarska
Leona Wiadrowskiego

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach salonowych, jak i kościelnych. — Wyrabia w różnych stylach ramy rzeźbione, złocone, oksydowane i czarne, ozdoby sufitowe, oraz do drzwi i gzemsów, jako też i mebli. 1475 10

INSTALACJE i BLACHARSTWO
Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektrycz. i t. d., wykonuje fachowo, praktycznie i tanio, konces. firma: 1256 15

Kraków, **Julian Tokar** św. Jana 10 (Grand Hotel).

WODOCIĄGI
wiercenia studzien, ustawianie pomp pralnie, łaźnie, suszenie i t. d.

urządzają

Ogrzewania centralne, Oświetlenie, Motory i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Chylewski, Hruby i Sp.
Lwów, Kopernika 15a. Tel. 534.

Adres telegr. CHYLEWSKI, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie. Reprezentacya w Krakowie: ***Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.*** 1494 20

Spółka kredytowa
członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie ul. Basztowa 9

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r., wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych 1579 16

5% dywidendę.

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie ***bardzo korzystną.*** — Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki w wysokości pełnej lub częściowe, od której nie żąda procentu lecz tylko odstąpienia dywidendy części w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyi udziela Spółka na żądanie odwrotnie ***wpłaty na udziały*** przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

Stefan Porębski i Sp.
Kraków, Grodzka 2

polecają po możliwie niskich cenach:

Paski damskie, skórkowe i gumowe najmodniejsze.
Rękawiczki skórkowe, niciane i t. d.
Woalki, Krawaty damskie i dla dzieci.
Pończochy damskie i dziecinne.
Wielki wybór przyborów do szycia i haftu.

1719 a 5 W niedziele i święta handel zamknięty.



Przed użyciem. Po użyciu.

Miliony panów i pań używają FEEOLINY.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „FEEOLINA" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie *„FEEOLINY"*. *„FEEOLINA"* jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół angielskich. Zapewniamy, że wszystkie *zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.* — przy używaniu *„FEEOLINY" znikają bez śladu.* — *„FEEOLINA"* stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. *„FEEOLINA"* jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Także *„FEEOLINY"* używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się *pieniądze natychmiast zwrócić,* gdyby ktokolwiek z *„FEEOLINY"* nie był zadowolonym. *Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.* Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. w zwyż 60 hal. Za pobraniem 40 hal. więcej. 1190 6

Wysyła główny skład
M. FEITH, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach.

Książki szkolne
atlasy, słowniki, i t. p. nowe używane

poleca 1747 8

Księgarnia ludowa K. Wojnara
w Krakowie przy ul. Szewskiej róg Jagiellońskiej.

Księgarnia zakupuje i przyjmuje na zamianę używane książki szkolne pod najkorzystniejszemi warunkami.

Wykazy książek na żądanie bezpłatnie.

Ochrona przeciw cholerze

Kwas karbolowy, czysty, skrystalizowany, kwas karbolowy suszony wszelkich stopni.

Chemiczna fabryka produktów smołowcowych.

Juliusz Rütgers, Angern koło Wiednia. 1851 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE
DO CELÓW SANITARNYCH
polecają 3184

Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Salon mód „IRIS"
Maryi Romaniszyn
przy ul. Wiślnej l. 2

poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

Sklep
1815

z obszerną ubikacyą w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość w sklepie Szewska l. 22

Niemieckiej
1820

konwersacyi i korepetycyi udziela maturzysta. Zgłoszenia pod „Niemiec" post. rest. Kraków.

Nauka kroju.

Najtaniej i najdokładniej wyuczy się można **francuskiego kroju systemu Worth'a,** w przeciągu miesiąca w szkole kroju i szycia 1838

J. Zabielskiej

ul. św. Krzyża l. 1 II p. Tamże nabyć można dokładne **formy** sukien i okryć.

---

2 zdolnych pomocników

potrzebuje pracownia ślusarska
L. Górki, Kraków Karmelicka 17

jak również **2-ch praktykantów** miejscowych znajdzie pomieszczenie. 1837

Udzielam panienkom

lekcyi
rysunków i malarstwa

artystycznego z natury, uczennica Gersona. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu" 1844

Willa w Rudawie
na cały rok 1843

od 1-go października do wynajęcia 6 pokoi, kuchnia, z meblami lub bez kilka wielkich werand, ogród, szparagarnia. Wiadomość w Adm. „Gł. Nar." lub na przystanku kolejowym.

Poszukuje się
ucznia
1801

co najmniej z II kl. szkół średnich do praktyki w handlu bławatnym A. Muszyńskiej w Tranowie.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o *zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,* jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Zakład komisowy
H. Telesznickiej
w KRAKOWIE
przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

poleca: meble, fortepiany, pianina, porcelanę, srebra stołowe i biżuterye. Nadto utrzymuje na składzie stylowe urządzenia salonów, sypialni i jadalń, jak również i przedmioty o wartości antycznej. Powyższe przedmioty przyjmuje zakład w komis. 1746

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich **własny wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 18..

E. Leichta w Krakowie
ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

Pozbywa się piegów,

kto używa kremu „Metamorfoza", tego celu służą również preparaty ogórkowe Balassa, tablety boraksowe o nader wykwintnym zapachu, **boraks cesarski,** oraz różne inne preparaty, poleca

skład aptecz. mag. fa...
Jad. Klemensiewicz
Kraków Karmelicka...

WISKIDA REMI *Kraków, plac Maryacki.*

Salon fryzyerski, fabryczny skład grzebieni
i szpilek do włosów. 1836 5

Hygiena włosów, „Schampooing Petrole" jedyny środek do czyszczenia włosów, zapobiega wypadaniu j rozdwajaniu włosów. Henolina najlepszy barwnik, koloruje siwe włosy trwale, wzmacnia i zapobiega siwieniu. Proszę żądać objaśnień drukowanych.

POWSZECHNE

Ambulatorjum lekars.

Dr. Cezara Komorowskiego

codziennie od 8 — 10 rano.

Kąpiele mineralne sztuczne, mechanoterapia.

Kraków, Dębniki ul. Pocztowa.



Najpełniejsze przeświadczenie

że BALSAM i MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przysłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opałnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franco wraz z paczką koron 3·60. — Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów, sądownie ścigać będę. 3402

Największa Fabryka tego rodzaju w Galicji, Czechach, Morawie i Śląsku

Osobliwość: Farbiarnia matery jedwabnych piór strusich we wszystkich barwach.



Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filje. w **Krakowie** tylko ul. św. Krzyża 7
we **Lwowie** tylko ul. Syktuska 26.

Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.

☛ **Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.**

OSTRZEZENIE.

Precz z tandetnymi wyrobami wiedeńskich magazynów, które tylko na oko łudzą a w rzeczywistości są licho wykończone i liczą na naiwnych odbiorców. 1731 0

Panowie! Kto chce mieć ubranie eleganckie, lub palto modne, trwałe, dobrze dopasowane za przystępną cenę z całą starannością na czas umówiony wykończone niech zamówi u

Zygmunta Chilli krawca w Krakowie Wielopole 3.

Wypożycza się fraki i anglezy. Na prowincye wszel. zamów. uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Na składzie materyały krajowe i angielskie **wypożycza fraki i angleyy** Zamówienia przyjmuję o parę złr. taniej jak wszędzie.

MAGAZYN MEBLI
i Zakład Tapicersko - dekóracyjny
pod firmą

Stanisław Stachowski

w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej L. 1.

poleca swój obficie zaopatrzony **Magazyn w meble stylowe i fantazyjne** do salonów, sypialń i pokoi jadalnych, **portyery, firanki, dywany łóżka żelazne, materace, wkłady do łóżek, kołdry, pledy** do podróży, **poduszki, makaty** francuskie, **story** do okien i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów** od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż **przerabiania pokrywania mebli, materaców, zakładania firanek, dywanów, tapetowania,** jakoteż i wszelkich innych dekoracyi. 1768 0

Najlepsza Pasta do podłóg

FRITZELACK

Najpodatniejsza! Najwytrzymalsza! Natomiast w użyciu najtańsza!

Składy w Krakowie mają Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Chrzanowie M Wasserberger, w Kołomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wł. Bracha nast. K. Rösner, w Nowym Sączu S. Lichtman, w Przemyślu M. Beglückter, w Zywcu A, Waniek, A. Pawluszkiewicz. 647

Słówko o nowym wynalazku
ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty, przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś higiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya TUTEK CYGARETOWYCH czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby, upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostatniemi czasy ZDUMIEWAJĄCYM SKUTKIEM. Udało mi się bowiem dojść DROGĄ BADAŃ CHEMICZNYCH do preparatu ZNANEGO już dziś prawie wszędzie, który nosi nazwę:

☛ SALVESOL

Jestto WATA CHEMICZNA, mająca tak wielce POŻĄDANĄ DLA PALĄCYCH PAPIEROSY własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

uznanie.

W. P. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

„Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL", w cygarniczkach szklanych nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL"

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Z. w. p. *Prof. Dr. ANTONI MARS.*

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. Do waty „Salvesol" mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI.

Fabryka NORIS Wład. Bełdowskiego w Krakowie

poleca:

1000 sztuk „Noris" ze Salvesolem	koron	2.80
1 pakiecik waty Salvesol	„	—·60
10 cygarniczek	„	1.20



Rządowo uprawniona

Fabry a wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Młoda panna

inteligentna uzdolniona wszechstronnie w szyciu i w krawieczyźnie, obznajomiona w gospodarstwie domowem poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Łask. zgłoszenia post. rest. H. K. Wieliczka. 1843

2 czeladników kowalsk.

zdolnych potrzeba do robót mięszanych. Zgłoszenia listowne przyjmuje 1833 4 **Feliks Gramatyka Zakopane.**

Fortepiany i pianina

nowe i przegrane **najtaniej** sprzedaje i wypożycza 1832 0

Zygmunt Raba
ul. św. Jana l. 13.

Strojenia i reperacye się przyjmuje.

Pension „Podole"

Loretańska 4, I p.

Pokoje z komfortem urządzone, z utrzymaniem lub bez. Łazienka. Przyjmuje się **stołowników.** 1820 6

W zakładzie gimnastycz.

Jadwigi Mayówny

rozpoczęły się wpisy na gimnastykę leczniczą ortopedyczną, i zdrowotną a mianowicie kurs dla dzieci, panienek, chłopców, jakoteż dla dorosłych pp. nauczycielek i urzędniczek w godz. wieczornych. Bliższych szczegółów udzieli się w godzinach popołud. ul. św. Tomasza l. 18 I p. 1830 3

Rodzice

pragnący umieścić swe dzieci, uczęszczające do szkół publicznych w Krakowie, **znajdą rodzicielską opiekę i dobry, zdrowy wikt** u inteligentnej rodziny przy ul. Wolskiej 9, I. piętro. Wiadomość na miejscu. 1646 0

Tamże od października **pokoje** z całem utrzymaniem dla dorosłych **do wynajęcia.** ☚

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 5 po południu. 3

Ul. Bracka 5, na parterze

Nauczycielki

Polki, z wyższem i średniem wykształceniem, władające jęz. franc. i niemieckim, 1762 6

bony **Polki, francuski angielki i niemki poszukują posad**

przez biuro Stowarzyszenia nauczycielek,
Kraków, Krupnicza 16.

Panna 1853 1

umiejąca doskonale krój i haft maszynowy otrzyma natychmiast posadę w składzie maszyn do szycia R. Pawłowskiego w Krakowie, Rynek gł. 18. 1853 1

OSOBA bez zajęcia posiadająca kapitał od 150—200 złr. potrzebna do rentownego interesu. Zgłoszenia: *»OWOCARNIA«* Sławkowska l. 28. 1824 3

Melle Rouquaud,

Silvie, Institutrice diplômée, recommence ses Cours, et ses Leçons de Français; Place Szczepański, 7, au 1 ier étage, sur la galerie. 1821 4

Szkoła kroju
i szycia sukien damskich
i dziecinnych

przyjmuje się tylko panienki z lepszych domów. **Radziwiłłowska 14, parter na prawo.** 1827 6

Floryańska 43, I p.
Nowo otworzona pracownia sukien damskiej konfekcyi

F. Gałuszki

długoletniego pracownika w firmach wiedeńskich, oraz kilkuletniego pracownika w magazynie p. M. Prauss.

Polecam się łask. względom WW. Pań na sezon jesienny. 1814 0

Piękna realność

w Podgórzu wolna 12 lat od podatku dobrze rentująca się. **Parcele budowlane** w Krakowie w najzdrowszej dzielnicy. Wszystko tanio do sprzedania. Adres: DROGUERYA w Podgórzu Lwowska l. 1. 1839 6

Nauczycielka

z egzaminem wydział. przygotowuje do matury seminaryalnej do egzaminu kwalifikacyjnego, oraz udziela lekcyi panienkom ze szkół wydziałowych i ludowych Na żądanie udziela lekcyi i konwersacyi jęz. niemiec. Wiad. ul. Kapucyńska l. 3 I p. of. od 3—5. 1764 4

Poszukuje się
majątku ziemskiego

w obszarze 300—400 mórg do kupna i majątku w obszarze 500 mórg do dzierżawy. Zgłoszenia z dokładnem opisaniem majątku, jakoteż podaniem warunków dzierżawy, sub K. P. „Wietrzychowice" 1805 3

Roczną służbę

już teraz zamawiać i zadatkować należy ***w Biurze pośrednictwa Br. Krasickiego w Krakowie,*** **Szewska 15.** dostarcza się: parobków żonatych i kawalerów, dziewczęta, karbowników, polnych, leśnych chłopców, pokojowe, kucharki, lokai, furmanów, itd. także stelmachów, chmielarzy, klucznice, panny służące. 1808 3

Kraków. **Reim i Spółka** Kraków.

Rynek 37, Linia A. B. *polecają po cenach najumiarkowańszych:* **Rynek 37, Linia A. B.**

Pasy i gurty do maszyn, Węże gumowe, parciane i spiralne, Latarki stajenne i ręczne, Wiaderka do gaszenia ognia. Szczotki i Zgrzebła do koni, Smarowidło na kopyta, Mydło do siodeł, Płyn restytuc. Kwizdy. Wódka franc.

OLIWĘ kaukazką do maszyn roln. Nr. 0 po kor. 64,—Nr. 2 po kor. 48, Nr. 1 po kor. 56,—Nr. 3 po kor. 44, Nr. 4 (krajowa) po kor. 36 — **OLIWE** amerykańska po kor. 64 za 100 kg. **loco Kraków oliwy cylindrowe, oliwę** leccerską, **oliwę** rzepakową. **Smarowidło** na osie, belgijskie i krajowe. **Smarowidło** na obuwie nieprzemakalne. **Smarowidło** i lakiery do uprzęży.

Lakiery **Kremy i Pasty** do odświeżania bucików kolor., **Lakiery** na kapelusze. **Nowość:** Podkładki gumowe pod obcasy, **Podeszwy** gumowe, **Podeszwy** wkładkowe do bucików asbestowe, **Pantofelki** domowe, **Kalosze** rosyjskie i amerykańskie, **Artykuły** gumowe chirurgiczne, **Przyrządy** lekarskie, **Papier** klosetowy.

Proszek „ANDELA“ i „ZACHERLIN“ przeciw owadom, **Papier, Lep, Siatki** na okna przeciw muchom, **Naftalina, Kamfora, Papier** naftalinowy, **Liście** paczulowe, **Pieprz biały** przeciw molom, **Nowość:** "Ting Ting" tynktura na pluskwy, **Nowość:** „Fuchsol“ tynktura na pluskwy, „Fuchsol“ proszki na karakony, szwaby i pchły. **Pigułki** na szczury i myszy.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie, **Pomady, Wody** toaletowe do włosów, **Środki** do konserwowania i czyszczenia zębów, **Przybory** do golenia, **Rozpylacze** do perfum i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów, **Farby** akwarelowe, **Farby** pastelowe, **Przyrządy** do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Tow Akcyjne Górnicze i Przemysł.

Société Anonyme Miniére & Industrielle

przedtem Kopalnia Domsa w Borach.

1753

Mamy zaszczyt zawiadomić, że poruczyliśmy wyłączną sprzedaż naszego węgla dla miasta Krakowa i Podgórza, z kopalni *Bory (Kopalnia Domsa)*

Wmu Ad. Blumenfeldowi

Główne Składy Węgla w Krakowie ul. Pawia 12 tel. Nr. 59, oraz

Stow. chrześ. węglarzy

Składy Węgla w Krakowie ul. Pawia l. 3

że *tylko te firmy* do *sprzedaży węgla* z kopalni *Bory* dawniej *Domsa* dla Krakowa i Podgórza są wyłącznie uprawnione. Sprzedaż odbywa się w każdej ilości z dostawą do domu i złożeniem do piwnicy.

Upraszamy o zaszczycanie nas Swojem zaufaniem i łaskawe uskutecznianie zamowień *dla Krakowa i Podgórza*, u *wzmiankowych firm*, zapewniając, że zamówienia jak *najsumienniej i najściślej* wykonane zostaną.

Towarzystwo Akcyjne Górnicze i Przemysłowe
Société Anonyme Miniére & Industrielle.
przedtem kopalnia Domsa w Borach.

Ostrzeżenie!

Wobec naśladownictw naszych maszyn do szycia wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez **firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera,** lub też **ulepszone Singera,** zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnymi Singera maszynami do szycia,** oraz że nie **pochodzą z naszejfabryki.**

Światowo znane oryg. SINGERA maszyny do szycia *nabyć można li tylko w naszych składach;* kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla pobałamucenia kupującego 351

Singer Comp. Tow. Akc. Maszyn do szycia
Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Wolnica 11.

Kraków *ul. Szpitalna 40,* naprzeciw teatru miejsk. *Kazimierz, ul. Wolnica 11.*

Filie Zachodniej Galicyi:
Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: Wałowa 13. Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońsk.

Filie na Szlązku austr.:
Bielsko: ul. Kolejowa 2. **Freiwaldau:** Rudolfsplaz 170. **Cieszyn:** ul. Stefanii 38. **Opawa:** Speergasse 5.

Zakład kamieniarsko rzeźbiarski

pod zarządem

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego

posiada na składzie wielki wybór gotowych **pomników z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru.** Podejmuje się wykonania **grobowców,** tak w miejscu, jak i na prowincji, według własnych lub dostarczonych rysunków.

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Naimniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:
Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.



Tanie czeskie
PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, Kor. 18, 24, śnieżno-białe, puch., darte, K. 30, 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolone za zwrotem porta. — *Benedict Sachsen Lobes 284,* p. Pilsen, Czechy. 331 ?

NA SZPITAL

dla nieuleczalnie chorych i matołków 1703 0

przyjmuje datki Redakcya »Głosu Narodu« i **Ks. A. Podgórski w Iwoniczu** ob. łać. proboszcz.

W. E. Fuhrman **w Żywcu** wysyła za zaliczką, stare, żółte bardzo ładne 1772 0

SADŁO

po cenie **155 kor. 100 klg.**

„ZORZA“

Zakład reprodukcyi artystycznej

Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografi reprodukcyjnej, druku trójbarw., fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforcy, wykonywa szybko klisze dla pism lustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, conników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.

Długoletnie studya fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 1448 0

Farbiarnia i pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje bo farbowania, prania, odczyszczania wywab. z plam **wszelkie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań, damskich i męskich prutych i nieprutych, także aksamity szale, okrycia, obicia z mebli, adamaszki, serwety, dywany, koce, firanki, wstążki koronki, frendzle, i t. d. Roboty wykonują się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.**

Ma prowincyę za pobraniem pocztowem. 1705 5

GOSPODYNI

w średnim wieku znająca się na kuchni i całem gospodarstwie, poszukuje posady od 15 września. Zgłoszenia do Państwa Stanków Bochnia ul. Kolejowa. 1819 3

Miód Pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny** w szklankach i gąsiorkach po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach
poczta Siemikowce.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye,** wysyła służbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincji, oraz poleca **ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.** 584 0

Wolska l. 28

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie może być dołączona na żądanie. 1645 0

Obiady domowe

zdrowe w domu i na miasto. Ceny przystępne. **Mostowska,** Sławkowska l. 6 II p. 1756 0

Wydawca Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.